



Burmistrz
Krzysztof
Paśnik



Radny
Jacek
Tomasiak

Dwóch ojców sukcesu spółdzielczych projektów. Który prawdziwy?

strona 2



strona 8

Proces

Artura P. za zamkniętymi drzwiami

UŚCIMÓW:

Przyznał się do zabicia ojca



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

29 września - 5 października 2020 r. ■ nr 39 (762) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹW

Gigantyczne odszkodowanie od szpitala dla dziecka

STR.
14-15

**Kilkadziesiąt procesów pacjentów z SP ZOZ
Odszkodowania pogorszą i tak fatalną sytuację placówki
Szpital czekają „poważne decyzje kadrowe”**



Sylwia Domagała
p.o. dyrektora SP ZOZ

Ubezpieczenie nie pokryje tego nawet w 10 proc. Byliśmy ubezpieczeni od ataków terrorystycznych. A nie byliśmy ubezpieczeni od podstawowej działalności



Ewa Zybala,
starosta lubartowski

Już nie chodzi o program naprawczy. W szpitalu trzeba zrobić restrukturyzację



Tomasz Marzęda
przewodniczący Rady Powiatu (PiS)

Jeśli tej sytuacji nie uzdrowimy, to jeszcze za tej kadencji będziemy podejmowali uchwałę o likwidacji tego szpitala



Marian Starownik
radny Rady Powiatu (PSL)

Ja nie chciałbym kończyć jako radny tej kadencji, będąc grabarzem szpitala

Błyskawiczne zwycięstwo Krystiana Olszty z MKS Lubartów



Zawodnik MKS Lubartów, zwyciężył na prestiżowej Gali MMA

STRONA 4

Janina Bil skończyła 105 lat



STRONA 4

Motocyklista zginął w zderzeniu z łosiem



Uwaga: Jesienią szczególnie niebezpiecznie na drogach blisko lasów

STRONA 7

42-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego zginął w zderzeniu z łosiem w Brzeźnicy Leśnej 23 września

Koronawirus w szpitalnych oddziałach.

Wzrost zakażonych w powiecie

STRONA R2

S T O P K A

WYODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówk Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

Pani Jasia czasem focha strzela, a Staś Bochyński to chłop ugodowy i litrę wyborowej postawi

Tak o działalności
Towarzystwa Przyjaciół
Michowa na jubileuszu
25-lecia zaśpiewała Anna
Bochyńska.

Długa i ciekawa towarzystwa droga
założona była tu przez pedagoga
A teraz Pan Marian i Jasia
społecznicza, towarzystwo łączą,
pomysłem zachwyca
Dzieją się tu u nas, oj przeróżne sprawy
jedne dla pożytku, inne dla zabawy
Przez te wszystkie lata społecznie dzia-
łamy, a na dowód tego moc dyplomów
mamy (...)

Ćwierć już wieku mija jak
wszystko się kręci, a nam do działania
nie brakuje chęci

Bo my w towarzystwie jubileusz
mamy same się pochwalimy
i powspominamy

W wspaniałej współpracy każdy się
zatraca, świat okoniem staje,
a nam się udaje

A jak to się dzieje, że nic nie kuleje jest
to prawdą czystą każdy
z nas jest artystą

Śpiewać też umiemy to rzecz oczywista
i zawsze nas wspiera
nasz Pan organista

Mamy sto pomysłów co włożyć
do garnca hucznie obchodzimy
dzień 8 marca

Czcimy uroczyste 40 męczenników
wtedy wyróżniamy też naszych
chłopczyków

Na wspólną wigilię albo też dożynki
wszystko przygotowują kochane
dziewczyny



Anna Bochyńska, śpiewając o poszczególnych członkach TMP i ich sympatykach
nie pominęła nawet Stanisława, swego męża

Mało mamy mężczyzn lecz się nie
boimy na Orszak Trzech Króli
chłopów pożyczymy

Mamy zaszczyt gościć Pana
Strzeleckiego, on zawsze gra
rolę Józefa Świętego
A Jacek Chnuścicki też facet morowy,
piękne szaty wdziewa
i już król gotowy

Panu Bielińskiemu bardzo dziękujemy,
bo wiezie nas wszędzie,
gdzie tylko zechcemy

Te wszystkie imprezy, jakie u nas
mamy to wiadomo wszystkim
gminie zawdzięczamy

A Panu Wójtowi należy się chwała,
oby każda gmina takich wójtów miała
Panu sekretarzowi chcemy podzięko-
wać, że mu nie brak chęci

z nami współpracować
Dzięki Gminnej Radzie, co tak o nas
dbała i każdą imprezę
chętnie wspomagała
Nasz prezes jest mocny,
bo ma pomagiera, gdy nie daje rady
to żona go wspiera

Naszej Pani Jasi pięknie się kłaniamy,
wiele w naszym towarzystwie
Tobie zawdzięczamy
Chociaż Pani Jasia czasem strzela
focha, to ją szybko mija,

bo nas bardzo kocha
Wiceprezes Janek to jest chłop morowy
i do ciężkiej pracy zawsze jest gotowy
Chociaż wiceprezes czasem pokrzykuje,
to go żona skarci i się opanuje

Na większości imprez wszyscy się
częstują, bo Wieska ze Stasią
zawsze przygotowują
Mamy także wsparcie sołtysa naszego,
który jest w osobie Stasia Bochyńskiego
Wszyscy o nim mówią to chłop
ugodowy on nam dziś
postawi litrę wyborowej
A gdy w ważnych sprawach
tak się spotykamy, to na potańczenie
też ochotę mamy

A że nasz Pan Czesio także u nas bywa
na akordeonie do tańca przygrywa
Internet i fejsa wszyscy dobrze znamy
i choć winus groźny
to zdalnie działamy
W naszym towarzystwie jest
przyjemność taka, że możemy gościć
proboszcza Brodziaka
Gdy księża proboszcza
pięknie się poprosi
nasze poczynania czasami ogłosi

Nasz wikariusz Grzegorz uśmiechem
nas darzy, a z młodym mężczyzną
każdej z nas do twarzy
Przepaszam Was wszystkich, żem się
rozśpiewała, mam taki charakter
ciągle bym gadała
Nasi goście mili bardzo lubię śpiewać,
lecz w gardle mi zaschło
więc trzeba polewać
Dzisiaj na Rozdrożu poświętować
chcemy za Wasze przybycie
pięknie dziękujemy!

MS

R E K L A M A

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Centrum Medyczne
curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

Przerwy w dostawie prądu

30 września, godz. 8.00-11.00, Ostrówek Kol. (2).
1 października, godz. 8.00-14.00, Kaznów Kol. (3).
, godz. 9.00-14.00, Michów ul. Kurowska, Składowa, Podwalna.
2 października, godz. 8.00-14.00, Nowa Wieś (2).

NASZ PORTAL

lubartow.24wspolnota.pl

dentim
uśmiech staje się piękny

www.gabinety-dentim.pl

Medycyna estetyczna:
botoks,
kwas hialuronowy,
mezoterapia igłowa,
peelingi.



Serniki 76 • tel.: 601 733 824

Nie pobieramy dodatkowych opłat w okresie pandemii!

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

**USŁUGI POGRZEBOWE SYTA
(DOMAŃSKI)**

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO- BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK Przeglądy stanu technicznego budynków

kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7

PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów.

Ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSCY

Sprzedaż i serwis
jednośladow ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,

METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe

pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Institucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02
Skarbowy854 13 49
ZUS855 43 40
KRUS855 40 75
MOPS855 44 50
PCPR854 33 29

Wielu ojców wygranej spółdzielczych projektów

- Namawiałem przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej, aby zgłosili projekty do Budżetu Obywatelskiego. Cieszę się, że mnie posłuchali - powiedział burmistrz Krzysztof Paśnik tygodnikowi Lubartowiak. - Jakiego projektu? Z jakimi przedstawicielami? Pracowałem przy tych projektach i pana burmistrza nie posłuchałem - ripostuje prezes SM Jacek Tomasiak, w spółdzielczej telewizji.

Prezes SM w Lubartowie i zarazem radny Jacek Tomasiak triumfuje - ponad 70 proc. środków z BO (z 845 tys. zł przeznaczonych na BO przez miasto) ma być przeznaczonych na projekty do realizacji na terenach spółdzielczych i popierane przez spółdzielnię. To boisko na osiedlu Kopernika, place zabaw na osiedlach ks. Popiełuszki oraz - jeśli wystarczy pieniędzy z oszczędności Powstańców Warszawy.

- Porozumieliśmy się z osiedlem Kopernika, widać jak to



Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa

Namawiałem przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej, aby zgłosili projekty do Budżetu Obywatelskiego

ładnie zadziało - komentuje prezes SM w telewizji.

To pomysły z mojej kampanii

Zadowolony z wyboru tych projektów jest również burmistrz Krzysztof Paśnik, w przeszłości

przewodniczący Rady Nadzorczej SM. (Startował na burmistrza z komitetu, którego liderem był Tomasiak, ale po wyborach ich drogi się rozszły) - Cieszę się, że mieszkańcy wybrali m.in. projekty, o których mówiłem w czasie kampanii wyborczej. Wielokrotnie rozmawiałem na ten temat z mieszkańcami.



Jacek Tomasiak, prezes SM w Lubartowie, radny

Jakiego projektu? Z jakimi przedstawicielami?

Gorąco namawiałem też przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej, aby zgłosili te projekty do Budżetu Obywatelskiego. Cieszę się, że mnie posłuchali - stwierdził w tygodniku Lubartowiak.

Jacek Tomasiak ostro na to zareagował w spółdzielczej telewizji. - Jakiego projektu? Z jakimi przedstawicieli?

Niech pan burmistrz powie szczerze, że jedną z osób namawiał do głosowania nie na projekt spółdzielni, a związany z postawieniem tych bud pod Urzędem Miasta - wytyka Tomasiak w telewizji.

- Przyznam się szczerze, że pracowałem przy tych projektach i pana burmistrza nie posłuchałem. Gdy

bym posłuchał, to zapewne Game Zone bym zgłosił, bo była promowana przez osoby, które współpracują z nim, czy te budy bym zgłosił, czy Open Rap Festiwal. Ja pod tamtymi projektami się nie podpisywałem, to nie były projekty spółdzielcze. Wiem kto przy ich pracował, ale rozumiem że sukces musi mieć wielu ojców i ładnie jest podpiąć się do czegoś co się udało - mówi prezes.

Wyniki do weryfikacji

Tomasiak przyznaje, że nie doверя oficjalnym wynikom głosowania tradycyjnego. Zapowiada, że będzie je weryfikował. - Będziemy weryfikować ilość głosów, jakie oddano na projekty spółdzielcze w stosunku do głosów jakie wyciągnięto z urn - zapowiada.

Spółdzielnia namawiała do głosowania na popierane projekty na ulotkach. Tomasiak twierdzi, że ktoś utrudniał głosowanie na spółdzielcze projekty, kolportując w blokach podróbkę ulotki wydawanej przez spółdzielnię.

- Wyciągam ulotkę wyglądającą identycznie jak ta, tylko treść jest inna. Te same kolory, ta sama wielkość, ale zaznaczone inne projekty - mówi w telewizji. O wynikach głosowania na BO piszemy na stronie 16.

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Wiesław Szlachta, 65 lat
zm. 20 września

Stanisław Budzyński, 73 l.
zm. 24 września

Adam Powroźnik, 42 l.
zm. 23 września

Mieczysława Majcher, 67 l.
zm. 22 września

Danuta Jaworska, 82 l.
zm. 25 września

Zenon Kulig, 79 lat
zm. 25 września

R E K L A M A

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTĄ

STACJA CZYNNA **24h**, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl

tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565

GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13

OGRODZENIA produkcja • montaż

- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE

www.remontex-ogrodzenia.pl

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

● internet
● telewizja
● telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Dyżur Pośta na Sejm RP

MICHAŁA KRAWCZYKA

1 października 2020 r. (czwartek)
godz. 17-20
Lubartów
ul. Lubelska 36B
☎ 690 536 841
Prosimy o wcześniejsze umówienie spotkania

Platforma Obywatelska

Zapraszam

Janina Bil skończyła 105 lat

Najstarsza Lubartowianka urodziła się 28 września 1915 r.

-Jak tato umarł, zostało nas troje. Miałam dwa lata, jak dziadzio mnie wziął na wieś. Dziadzio i babcia mnie wychowali. Pasłam krowy, jak to na wsi - wspomina pani Janina. Męża pani Janina poznała w 1935 r. Mieli czworo dzieci. Kiedy poznała swojego męża, obydwój nie mieli już rodziców. Po wojnie mieszkali przez 22 lata w Wieluniu. W Lubartowie zamieszkali w 1970 r. Sto piąte urodziny pani Janina obchodziła w poniedziałek 28 września. Odwiedzili ją przyjaciele i najbliższa rodzina. Jubilatka zdmuchnęła świeczki na torcie pierwszym dmuchnięciem.



Marcin Kusyk Janina Bil zdmuchnęła świeczki na torcie pierwszym dmuchnięciem. Obok jubilatki jej córka Krystyna i Jerzy Tracz

Błyskawiczne zwycięstwo Krystiana Olszty z MKS Lubartów



Krystian Olszta, zawodnik MKS Lubartów, wystąpił na prestiżowej Gali MMA - MCF6 Ertons Fight Night 26 września. Jego przeciwnikiem był zawodnik GYM Lublin, Krzysztof Dobrzyński występujący już dwukrotnie przed dużą publicznością w formule półzawodowej. Początek walki to wymiana w stojące, dominacja lubartowskiego zawodnika. Kolejne sekundy to próby przeniesienia walki do parteru przez przeciwnika. Wyszakowanie oraz doświadczenie Krystiana zaowocowało wypunktowaniem go w stojące i obaleniem. Finał walki to uderzenia na korpus i głowę przeciwnika. Walka zakończona TKO (techniczny nokaut), przeciwnik nie był w stanie prowadzić dalszej walki. Trwała ona minutę i 45 sekund. Krystian Olszta to Mistrz Europy MMA. Zwyciężył także w plebiscycie Wspólnoty na Człowieka Roku.

Marcin Kusyk

Ostatnia komunia w Lubartowie



Dzieci z SP 3 w niedzielę 27 września przyjęły pierwszą komunię świętą w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W tym roku uroczystości komunijne, które zwykle odbywają się w maju, zostały przełożone z powodu epidemii koronawirusa. W parafii MBNP pierwsza grupa przyjęła Ciało Chrystusa w czerwcu. W niedzielę do komunii przystąpiła już ostatnia grupa

Dachowanie na obwodnicy Lubartowa



Straż pożarna otrzymała zgłoszenie 27 września o godzinie 0.42. BMW wjechało do rowu przy obwodnicy Lubartowa. Gdy na miejsce przybyła straż pożarna, samochód leżał na dachu, dwie osoby jadące nim opuściły pojazd o własnych siłach. Pierwszej pomocy udzielił im zespół ratownictwa medycznego. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz odłączeniu akumulatora od instalacji elektrycznej. W akcji brały udział 2 zastępy JRG Lubartów oraz zastęp OSP w Brzezinach.

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Rodzaj umowy/zarobki
Blacharz	Zalesie	kontakt przez PUP	Umowa o pracę/ od 2600 zł
Robotnik budowlany	Kaniwola	kontakt przez PUP	Umowa o pracę/ od 2600 zł
Podinspektor ds. promocji, turystyki i mediów elektronicznych	Łęczna	Starostwo Powiatowe w Łęcznej	Umowa o pracę / od 2800 zł
Główny księgowy	Kijany	Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Kijanach	Umowa o pracę / od 4800 zł do uzgodnienia
Wychowawca	Kijany	Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Kijanach	Umowa o pracę w zastępstwie/ od 3080 zł
Ślusarz	Łęczna	PPHU MALINEX Malinowski Ryszard	Umowa o pracę na okres próbny/ od 2600 zł
Monter obchodowy	Bogdanka	ŁĘCZYŃSKA ENERGETYKA Sp. z o. o.	Umowa o pracę na okres próbny/ 3100 - 3900 zł
Kierowca ciągnika siodłowego	Łęczna	BARTOSIK JACEK	Umowa o pracę na okres próbny/ od 5 tys. zł
Pracownik produkcji	Milejów	HERBAR SP. Z O.O.	Umowa zlecenie/ umowa o świadczeniu usług/ od 17 zł/ godz.
Pomocnik stolarza	Ciechanki Krzesimowskie	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe DOMIX	Umowa zlecenie/ umowa o świadczeniu usług/ od 17 zł/ godz. (później umowa o pracę - 2600 zł)
Stolarz	Ciechanki Krzesimowskie	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe DOMIX	Umowa zlecenie/ umowa o świadczeniu usług/ od 17 zł/ godz. (później umowa o pracę - 2600 zł)
Pomocnik ślusarza	Łęczna	PPHU MALINEX Malinowski Ryszard	Umowa o pracę na okres próbny/ od 2600 zł

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Rodzaj umowy/zarobki
Magazynier	Lubartów	PU ALLBUD sp. z o.o.	Umowa o pracę/ od 1300 zł
Kierowca samochodu ciężarowego	Lubartów	Usługi Transportowe i Usługi Budowlane Zdzisław Bisko	Umowa o pracę/od 4 tys. zł
Kucharz kuchni orientalnej	Lubartów	kontakt przez PUP	Umowa o pracę/ od 2600 zł
Terapeuta zjeczowy	Ostrów Lub.	Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych PRO EDUCATIO	Umowa o pracę/ od 2600 zł
Monter konstrukcji stalowych	Lubartów	kontakt przez PUP	Umowa o pracę/ od 2600 zł
Pomoc kuchenna	Lubartów	kontakt przez PUP	Umowa zlecenie/ od 17 zł/godz.
Pomoc kuchenna	Lubartów	kontakt przez PUP	Umowa o pracę/ od 2600 zł
Agent ubezpieczeniowy	Ostrów Lub.	Grzywaczewska Iwona Usługi Finansowo - Ubezpieczeniowe	Umowa zlecenie/umowa o świadczeniu usług/ od 1000 zł
Kontrola jakości/ wsparcie produkcji	Niemce	SGP - Sorting Group Poland Sp. z o.o.	Umowa zlecenie/umowa o świadczeniu usług/ 17,5 - 19,5/godz
Pracownik produkcji	Wola Niemiecka	Max-mięs Sp. z o.o	Umowa o pracę/od 3300 zł
Fizjoterapeuta	Puławy	BIO-RELAX CENTRUM MEDYCZNE SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	Umowa o pracę/ 2800 - 3000 zł
Pomocnik stolarza	Lubartów	SEWILER Sp. z o.o.	Umowa o pracę/ od 2600 zł

Oficjalne otwarcie przebudowanej drogi powiatowej Nr 1551L na odcinku od Pałeczniczy do Tarła-Kolonii

Zakończyły się prace budowlane przy przebudowie drogi powiatowej Nr 1551L na odcinku od centrum Pałeczniczy do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 821 w Tarle-Kolonii.

W ramach przebudowy wykonano podbudowę drogi, położono dwie warstwy asfaltu, ułożono chodnik o długości 701 m i szerokości 1,5 m (do cmentarza) wraz z oświetleniem, wykonano przepusty i pobocza z kruszywa, odtworzono rowy odwadniające, przebudowano skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 821. Na odcinku od centrum Pałeczniczy do skrzyżowania w kierunku Tarła-Kolonii wykonano chodnik o długości 825 m i szerokości 1,5 m oraz wyremontowano przepust. Realizatorem zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa. Oficjalnego przecięcia wstęgi, w piątkowe popołudnie, dokonali wicewojewoda **Robert Gmitruczuk**, starosta **Ewa Zybała**, wójt **Marek Kubik**, przedsta-



wiciele urzędu marszałkowskiego, wykonawców, służb i instytucji oraz społeczności lokalnej. Staroście towarzyszyli członkowie zarządu: wicestarosta **Lucjan Mileszczyk** oraz **Jarosław Budka**.

Kolejne propozycje do Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego

W starostwie odbyły się trzecie obrady władz powiatu, burmistrzów, wójtów i przedstawicieli lokalnych samorządów w ramach przygotowań do Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2021-2030. Spotkanie prowadziła starosta **Ewa Zybała**.

Jak dotąd zgłoszono już kilkadziesiąt propozycji. Obejmujących zadania z zakresu: gospodarki wodno-ściekowej, infrastruktury drogowej i kolejowej, cyfryzacji, energii i geotermii, elektromobilności, sportu, rekreacji i turystyki, rewitalizacji terenów zdegradowanych, rozbudowy infrastruktury pod tereny gospodarcze, technologiczne i badawcze. W spotkaniu uczestniczyli samorządowcy z powiatu parczewskiego w celu uzgodnienia wspólnego lobby na rzecz rozwoju naszej części województwa.

IV Powiatowy Konkurs Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym

Starostwo Powiatowe w Lubartowie i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lubartowie organizują IV Powiatowy Konkurs Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym. Celem Konkursu jest m. in. upowszechnianie wiedzy o samorządzie terytorialnym, pogłębienie wiedzy o lokalnym życiu społecznym, popularyzacja Powiatu Lubartowskiego. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów publicznych szkół dla młodzieży: liceów ogólnokształcących, techników i branżowych szkół I stopnia z Powiatu Lubartowskiego. Szczegóły konkursu na stronie internetowej powiatu.

Górale w wojnie 1920 – otwarcie Szlaku Dywizji Górskiej gen. bryg. Andrzeja Galicy

Nagroda im. Oskara Kolberga dla Heleny Kołodziej

Osiemnastego września 2020 roku o godz. 14 w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczysta gala 45. edycji Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”.

Wicepremier **Piotr Gliński** wręczył nagrody wybitnym przedstawicielom kultury tradycyjnej w trakcie ww. uroczystości. Nagroda, której patronem jest Oskar Kolberg – etnograf, folklorysta, kompozytor – została ustanowiona w 1974 roku i jest przyznawana w sześciu kategoriach. W kategorii drugiej, w której honorowani są twórcy reprezentujący literaturę ludową, pisarze i poeci ludowi, laureatem została **Helena Kołodziej – poetka ludowa ze wsi Wielkolas**, powiat lubartowski. Nagrodzonej towarzyszyła delegacja władz samorządowych na czele z sekretarzem powiatu **Michałem Rolą**.

Całość uroczystości można obejrzeć w Internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=ropn0cf3AvU>



Foto Danuta Matloch

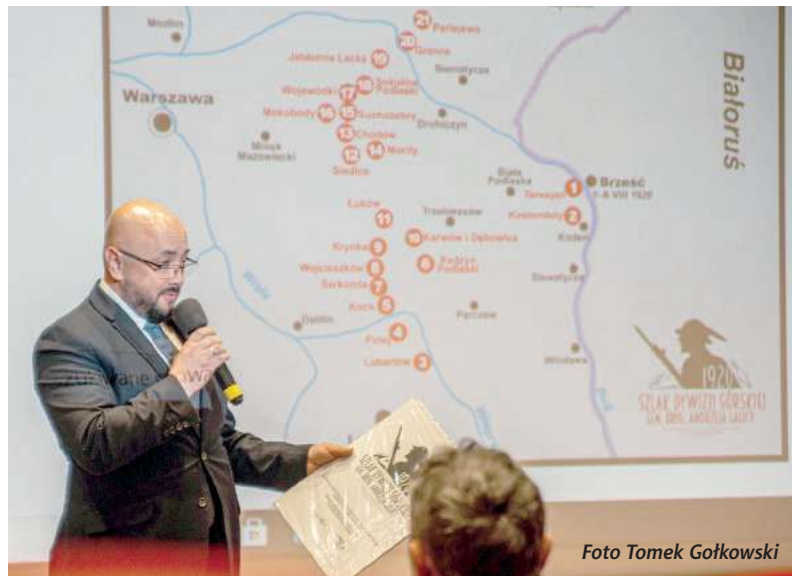


Foto Tomek Gołkowski

Dziewiętnastego września w Sokółce odbyła się uroczystość otwarcia Szlaku Dywizji Górskiej gen. bryg. Andrzeja Galicy, z okresu walk z bolszewikami w 1920 r. Władze powiatu, w jej trakcie, reprezentował **Jarosław Budka** członek zarządu.

Między godziną 9.30 a 14.00 przybili goście dokonali objazdu kwater wojennych i miejsc pamięci (Sokółka, Sidra, Kuźnica, Klimówka, Mieszkowce Pawłowickie), o 16.00 złożyli wiązanki pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sokółce, zaś o godzinie 17.00 uczestniczyli w konferencji poświęconej wydarzeniom 1920 r. i sylwetce gen. Galicy.

Inicjatorem powstania szlaku był Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsko Białej wraz z partnerami, którymi są Związek Podhalan – Oddział Górali Żywieckich w Milówce, Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszyńce i Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe w Milówce. Projekt otrzymał dofinansowanie z programu MKiDzN pn. „Koalicje dla Niepodległej”. Jednym z jego efektów jest wykonanie specjalnych tablic upamiętniających górali-bohaterów walczących w wojnie 1920 r. Na terenie naszego powiatu tablice takie ustawione będą w **Lubartowie, Firleju i Kocku**. Dywizja Górską, w skład której wchodziły pułki strzelców podhalańskich, w wojnie 1920 przeszła cały szlak bojowy od Brześcia i Firleja po Sokółkę, Kuźnicę i Grodno. Na jej czele stał Andrzej Galica. Rodowity góral, generał, który praktycznie „stworzył” Podhalańczyków, projektując ich słynny mundur z płaszczem i kapeluszem z piórkiem.

Kolejna odsłona awantury o wotum zaufania. Puławskich samorządowców rozsądzi WSA

Prezydent Maj skarży na radnych do sądu

– Argumenty radnych miały charakter nierzeczowy i były całkowicie bezzasadne – stwierdza prezydent Puław Paweł Maj, który w zeszłym tygodniu poinformował, że w całości zaskarży do sądu uchwałę ws. nieudzielenia mu przez radę miasta wotum zaufania. Radni skierują do sądu odpowiedź na pozew Maja.

Prezydent: nieudzielenie wotum to polityczna zagrywka

Wszystko wskazuje na to, że sprawa nieudzielenia prezydentowi Puław wotum zaufania będzie mieć ciąg dalszy. W zeszły wtorek na swoim profilu FB Paweł Maj opublikował 19-stronicową skargę na uchwałę w tej sprawie adresowaną do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Zdaniem prezydenta akt przyjęty przez radę narusza przepisy Ustawy o samorządzie gminnym, bo do uchwały nie dołączono żadnego uzasadnienia, a podczas sesji nie przeprowadzono rzetelnej, merytorycznej debaty nad przedstawionym Raportem o stanie Miasta Puławy za 2019 r. W swojej skardze prezydent szczegółowo omawia zarzuty formułowane na sesji przez radnych, wskazując,



Paweł Maj, prezydent Puław
Liczę teraz, że sąd obiektywnie pochyli się nad sprawą i uświadomi niektórym radnym, do czego powinna służyć sala obrad Rady Miasta i ich służba na rzecz mieszkańców



Bożena Krygier, przewodnicząca RM Puławy
Myślę, że w sądzie prezydent nie ma szans na wygraną



Halina Jarząbek, radna miejska PiS
Oceniam tę skargę jako krok desperata i zabieg PR



Waldemar Kowalczyk, radny Lewicy
Prezydent miał prawo zaskarżyć uchwałę i tego nie kwestionuję, a sąd zdecyduje, czy skarga jest zasadna

że nie miały one żadnego związku z treścią raportu. W poście na FB stwierdza, że nieprzyjęcie wotum zaufania to czysto polityczna i ambicjonalna decyzja, która może być pierwszym krokiem radnych w kierunku odwołania prezydenta, a tym samym podważenia woli wyborców.

– Liczę teraz, że sąd obiektywnie pochyli się nad sprawą i uświadomi niektórym radnym, do czego powinna służyć sala ob-

rad Rady Miasta i ich służba na rzecz mieszkańców – podsumowuje prezydent.

Skarga do sądu to kolejna odsłona konfliktu prezydenta z radnymi, głównie z większościowego klubu PiS. Po nieotrzymaniu wotum zaufania Maj odwołał swojego zastępcę – radcę prawnego Pawła Szablowskiego, powołanego z propozycji PiS. W odpowiedzi ugrupowanie ogłosiło zerwanie koalicji z prezydentem.

Radni przygotowują odpowiedź na pozew Maja

W zeszłym tygodniu dwa dni po opublikowaniu skargi Maja, odbyła się sesja rady miasta. Na wstępie obrad radni z klubu Niezależni Wyborcy Pawła Maja usiłowali wprowadzić do porządku posiedzenia punkt ws. przyjęcia uchwały przekazującej skargę prezydenta do WSA. Na to jednak nie zgodziła się większość rady i wniosek prezydenckiego klubu upadł w głosowaniu. Radni z powodu skargi poczuli się pomówieni przez prezydenta o łamanie prawa, o czym na sesji mówiła Ewa Wójcik. Na przekazanie skargi do sądu, wraz z własną odpowiedzią, radni mają czas do 22 października.

Prezydent skupia się na zemście

O komentarz do skargi prezydenta „Wspólnota” prosi kilkoro radnych. Zdziwiona takim krokiem Maja nie jest przewodniczącą rady, Bożena Krygier.

– W moim odczuciu pan prezydent, zamiast wyciągnąć wnioski po nieotrzymaniu wotum zaufania i skoncentrować się na bieżącej pracy, skupia się na zemście. Nie jestem tym zaskoczona. Prezydent próbuje się bronić, tłumacząc, że podczas debaty na sesji absolutoryjnej poruszyliśmy kwestie wykraczające poza rok 2019. Dla mnie jednak – tak jak mówiłam na sesji – wotum zaufania to nie tyl-

ko stan raportu za poprzedni rok, ale i działalność prezydenta, jego postawa, umiejętność współpracy. Naszym celem nie było odwołanie p. prezydenta – nie udzielając wotum, chcieliśmy przekazać mu, co nas boli, w czym powinien zmienić swoje postępowanie i mieliśmy nadzieję, że tak się stanie. Widzimy jednak, że jest inaczej i koncentruje się na zemście. Myślę, że w sądzie prezydent nie ma szans na wygraną, bo nasza dyskusja była bardzo długa i uzasadniona, poparta merytorycznymi wypowiedziami radnych i stanowiskami klubów – komentuje przewodniczącą, która zapowiada, że rada podda się ocenie sądu i wkrótce, na zwołanej przez radnych sesji, przygotuje własną odpowiedź na pozew prezydenta.

Krok desperata

Zdecydowane zdanie o skardze ma Halina Jarząbek, przewodnicząca klubu radnych PiS w RM Puławy.

– Pierwszy raz w swojej działalności samorządowej od 1998 roku spotykam się z tym, by prezydent zaskarżył radę z powodu uchwały zawierającej ocenę jego pracy, w tym przypadku uchwałę o nieudzieleniu mu wotum zaufania. To coś niebywałego, że prezydent idzie do sądu z radą, z którą powinien przecież współpracować. Musi z nami współpracować, niezależnie czy nas lubi, czy nie, bo po prostu nie ma innego wyjścia. Oceniam tę skargę jako krok

desperata i zabieg PR. Jeśli chodzi o treść skargi, muszę powiedzieć, że prezydent przytacza w niej wybrane fragmenty debaty, wygodne dla siebie, a inne, odnoszące się do 2019 r. zupełnie pomija – komentuje radna.

Niech rozstrzygnie sąd

Z kolei Waldemar Kowalczyk, radny Lewicy, który w sprawie wotum wstrzymał się od głosu, zastanawia się, czy przytoczone przez prezydenta argumenty znajdują odzwierciedlenie w przepisach.

– Prezydent miał prawo zaskarżyć uchwałę i tego nie kwestionuję, a sąd zdecyduje, czy skarga jest zasadna. Ja nie do końca rozumiem przesłanki zawarte w skardze, ale nie jestem prawnikiem. Na sesji rada negatywnie wypowiedziała się co do zaproponowanej przez prezydenta uchwały o udzieleniu wotum zaufania i zadziałał tu automat prawny – uchwała została automatycznie z mocy prawa przekształcona w nieudzielenie wotum. Dlatego nie widzę tutaj żadnej przestrzeni dla uzasadnienia. Nie rozumiem też zarzutu wobec przeprowadzonej debaty – dyskusja toczyła się w naturalny sposób, nie widzę powodu, dla którego miałyby to stanowić przeszkodę prawną dla nieudzielenia wotum zaufania – stwierdza radny.

Kamil Wąsik

Puławy: Zwłoki w Parku Czartoryskich

Na ciało mężczyzny w minioną środę po południu natknęli się przechodnie. Wezwali karetkę, ale na ratunek było już za późno.

Zwłoki mężczyzny odnaleziono w okolicy Świątyni Sybilli. Zauważyły je przypadkowe osoby spacerujące po parku. Początkowo nie wiedziały, że mężczyzna nie żyje, dlatego wezwały pogotowie. Niestety zespół karetki nie mógł już pomóc mężczyźnie, bo ten już nie żył.

Ze wstępnych ustaleń policji nie wynika, aby do jego śmierci przyczyniły się osoby trzecie. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny przewieziono na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Tam miała odbyć się dopiero dziś (wtorek, 29 września). Pomoże ustalić śledczym przyczynę śmierci.

Zmarły to samotny 63-latek zameldowany w Lublinie. Jednak z ustaleń prokuratury wynika, że nie mieszkał tam na stałe.

Marta Pietroń

Na działce kuzynów uprawiał konopie

Nawet trzy lata za kratkami może spędzić mieszkaniec gminy Markuszów. Mężczyzna na nie swojej działce uprawiał konopie.

Policjanci już od pewnego czasu podejrzewali, że na działce w jednej z miejscowości pod Markuszowem może mieścić się nielegalna uprawa. W ubiegłym tygodniu pojechali na miejsce. Okazało się, że przecucie ich nie myliło. – W pobliżu budynku gospodarczego rosły konopie o ponad dwumetrowej wysokości. Jak się

okazało, konopie posiał i pielęgnował 28-letni kuzyn właściciela posesji, nie informując go o przeznaczeniu „ogródka” – wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 28-latek usłyszał zarzut uprawy konopi innych niż włókniste. – Za co zgodnie z Ustawą o Przeciwdziałaniu Narkomanii grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności – dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Jechał po pijanemu, bo świętował urodziny

Tak policjantom tłumaczył się 44-latek z gminy Wąwolnica. Wpadł dzięki interwencji innego kierowcy.



podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach
44-latek kierował skodą, mając dwa promile alkoholu w organizmie. Przyczynę swojego zachowania wyjaśnił, okazując dowód osobisty – świętował swoje urodziny

Dziwnie jadący samochód w Rogalowie pod Wąwolnicą w miniony czwartek zauważył inny kierowca. Bez wahania zadzwonił na policję, informując, że jedzie za osobową skodą, która nie trzyma toru jazdy i jedzie całą drogą. Jednak, zamiast czekać na funkcjonariuszy, postanowił zadziałać sam. Zatrzymał skodę i widząc, w jakim stanie jest kierowca, zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając mu tym samym dalszą jazdę. Wkrótce na miejsce dotarli funkcjonariusze z posterunku

w Nałęczowie. W ruch natychmiast poszedł alkomat. – Badanie wykazało, że kierowca skody, 44-latek z gminy Wąwolnica ma dwa promile alkoholu w organizmie. Ponadto mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania. Miał natomiast wytłumaczenie tego, co zrobił. Jak oświadczył policjantom, tego dnia świętował swoje urodziny – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroń

Puławy: Zderzenie trzech aut na Głębokiej

Kierowca osobowego seata nie dostosował prędkości do warunków ruchu i uderzył w dwa inne jadące w tym czasie ulicą auta.

Do groźnie wyglądającego zderzenia doszło w czwartkowy wie-

czór (24 września) w centrum Puław. Na ulicy Głębokiej w pobliżu biblioteki jadący seatem 26-latek nagle stracił panowanie nad autem i uderzył w nissana oraz w ci-troena. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Na szczęście oprócz aut nikt nie ucierpiał. Jak wynika ze wstęp-

nych ustaleń policji, kierujący seatem 26-letni mieszkaniec Puław nie dostosował prędkości do warunków ruchu. Po sprawdzeniu go w policyjnych bazach okazało się, że nie miał zbyt dużego doświadczenia w kierowaniu autem, bo prawo jazdy miał zaledwie od roku. Funkcjonariusze sprawdzili

trzeźwość wszystkich uczestników zdarzenia. Zarówno sprawca, jak i 43-letnia kobieta oraz 36-letni mężczyzna - kierowcy pozostałych samochodów, byli trzeźwi. 26-latek za swoją jazdę został ukarany mandatem.

Marta Pietroń

Grzybiarze płoszą zwierzęta, a te wbiegają na drogi. Dochodzi do tragedii

Motocyklista zginął w zderzeniu z łosiem. Uwaga: Jesienią szczególnie niebezpiecznie na drogach blisko lasów



42-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego zginął w zderzeniu z łosiem w Brzeźnicy Leśnej 23 września

POWIAT LUBARTOWSKI: Mężczyzna zginął w zderzeniu z łosiem, córka motocyklisty trafiła do szpitala. Następnej nocy dwie osoby ucierpiały z zderzeniu z sarną. W poprzednim tygodniu doszło do dwóch zderzeń z dzikimi zwierzętami. Liczba takich zdarzeń wzrasta. Jesień to okres wzmożonej migracji zwierząt.

42-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego zginął w zderzeniu z łosiem w Brzeźnicy Leśnej 23 września. Mężczyzna jechał motocyklem marki Yamaha ze swoją dziesięcioletnią córką. Około godziny 21 w Brzeźnicy Leśnej na drogę, którą jechali, wbiegł łos. Doszło do zderzenia motocykla ze zwierzęciem. Mężczyzna zginął na miejscu. Dziewczynka w stanie ciężkim została przetransportowana do szpitala. Do kolejnego w ciągu kilku dni niebezpiecznego zderzenia z dzikim zwierzęciem doszło w nocy z 24 na 25 września. W Czerwoncu na krajowej „dziewiętnastce” po godzinie 23 auto marki VW Crafter zderzyło się z jeleniem, który wtargnął na jezdnię. Dwaj pasażerowie samochodu doznali obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala. Zwierzę zginęło na miejscu.

Wykładowca zginął przez sarnę

To już seria zdarzeń z udziałem dzikich zwierząt. O podobnych przypadkach informowaliśmy już w poprzednim numerze. 18 września przed północą audi zderzyło się z sarną w Pałecznicu. 25-letni kierowca odniósł obrażenia twarzy i ręki.

19 września około 22 w Wincentowie audi zderzyło się z sarną. Samochód wypadł z drogi i uderzył w drzewo. Tym razem kierowca nie odniósł obrażeń. W nocy z 5 na 6 lipca na drodze z Kamionki do Kierzkówki skoda kierowana przez mieszkańca powiatu lubartowskiego zderzyła się z łosiem. Dwie osoby jadące samochodem zostały zabrane do szpitala na badania. Wypadku, w którym w wyniku zderzenia ze zwierzęciem człowiek poniósł śmierć, nie było już od dawna. 23 kwietnia 2018 r. w Wandzinie zginął 63-letni mieszkaniec Lubartowa, wykładowca jednej z lubelskich uczelni. Mężczyzna jechał oplem od strony Lublina w kierunku Lubartowa. Niedługo po przejechaniu pod wiaduktem kolejowym, na jezdnię wbiegła sarna. Kierowca chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem, zjechał na przeciwległy pas ruchu doprowadzając do zderzenia czołowego z jadącym z naprzeciwka mercedesem. Siła uderzenia spowodowała, że oba pojazdy wpadły do przydrożnego rowu.

Łosie wędrują po drogach

Według Sławomira Dudziaka z Koła Łowieckiego Lis w Lubartowie jesień to okres



Sławomir Dudziak,
Koło Łowieckie Lis

- Zwierzęta, które do tej pory żerowały na polach szukają ostoi w lasach i na mokradłach. Jednocześnie w lasach są płoszone, bo jest sezon na grzyby. Szukają bezpiecznych miejsc i dlatego wędrują

nasilonych migracji dzikich zwierząt. - Plony są sprzątane z pól, zwierzęta, które do tej pory żerowały na polach szukają ostoi w lasach i na mokradłach. Jednocześnie w lasach są płoszone, bo jest sezon na grzyby. Szukają bezpiecznych miejsc i dlatego wędrują - mówi. Zdaniem Sławomira Dudziaka najbardziej niebezpieczne zdarzenia powodują łosie i jelenie.

- To są wysokie zwierzęta o dużej masie. W czasie zderzenia cała tusza idzie na wierzch samochodu. Powodują największe wypadki śmiertelnych - mówi. Na pytanie, czy odstrzał łosi zwiększyłby bezpieczeństwo na drogach, odpowiada:

- Łos jest zwierzęciem łownym, ale od 2000 r. obowiązuje moratorium na jego odstrzał. Miało być wprowadzone na 10 lat, ale do tej pory nie ma odważnego ministra środowiska, który odważyłby to moratorium.

Podobnie wypowiada się zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Lubartów Leszek Gajuś.



Do kolejnego zderzenia z dzikim zwierzęciem doszło w nocy z 24 na 25 września



Leszek Gajuś,
zastępca nadleśniczego

Każdy teren leśny czy polny jest miejscem potencjalnego spotkania z dzikim zwierzęciem. Kierowcy powinni uważać zwłaszcza o świcie i po zachodzie słońca

- Wszystkie organizacje ekologiczne są przeciwne odstrzałowi łosi, większość społeczeństwa też jest przeciw. Moratorium spowodowało, że na wielu łowiskach jest nadmiar łosi. Należy zmienić nastawienie społeczeństwa, bo w wypadkach giną ludzie - uważa zastępca nadleśniczego. - Wędrówki zwierząt nie są monitorowane, nie prowadzą tego też zarządcy dróg. Ale każdy teren leśny czy polny jest miejscem potencjalnego spotkania z dzikim zwierzęciem. Kierowcy powinni uważać zwłaszcza o świcie i po zachodzie słońca - przestrzega Leszek Gajuś.

Jechać środkiem, z dala od pobocza

Jacek Tchórz, właściciel ośrodka szkolenia kierowców z Lubartowa, uważa, że nie ma złotego środka na zachowanie bezpieczeństwa.

- Zwierzęta są nieobliczalne. Kilkanaście dni temu miałem sytuację, że jechałem z kursantem, za Wandzinem



Jacek Tchórz,
właściciel ośrodka szkolenia kierowców

Jeśli nie ma innych samochodów, należy jechać środkiem jezdni z dala od pobocza i obserwować je. Ważna jest bezpieczna prędkość, przy małej prędkości jest więcej czasu na reakcję niż przy dużej

około 8 rano przez jezdnię przechodził łos. To jest chyba zwierzę, które niczego się nie boi, szedł powoli, nie zwracał uwagi na sznur samochodów. Na szczęście było to w dzień, łos był widoczny, więc żadnego zagrożenia nie było. Ale są szybsze zwierzęta, np. sarny, które przebiegają przez drogę. Czasem za jednym zwierzęciem biegną następne - mówi. Według Jacka Tchórze żeby uniknąć zderzeń ze zwierzętami należy na drodze zachować ostrożność.

- Jeśli nie ma innych samochodów, należy jechać środkiem jezdni z dala od pobocza i obserwować je. Ważna jest bezpieczna prędkość, przy małej prędkości jest więcej czasu na reakcję niż przy dużej - mówi. Według niego bezpieczeństwo zwiększa też używanie świateł drogowych, które oświetlają 100 metrów przed pojazdem, zamiast świateł mijania.

Marcin Kusyk

Zdjęła spodenki i rzuciła policjantce w twarz

Naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dwójki dzieci - to zarzuty postawione 37-latkce z Puław.

Śledczy sporządzili akt oskarżenia przeciwko Ewie R. Według ich ustaleń 37-letnia mieszkanka Wólki Profeckiej w Puławach 11 lipca br. narażała na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dwójki swoich synów 3-latka i 6-latka. Zamiast sprawować opiekę nad synami, kobieta spała w domu mając półtora promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Przez otwarte drzwi 3-latek wyszedł z domu, kierując się w stronę rzeki Kurówki. Był też nieodpowiednio ubrany, jak na panujące warunki atmosferyczne. Śpiąc pod wpływem alkoholu i pozostawiając otwarte drzwi domu, kobieta miała stworzyć także zagrożenie dla starszego z synów, który jest niepełnosprawny. Z aktu oskarżenia wynika, że gdy na miejscu stawili się funkcjonariusze policji, 37-latekka wulgarnie zwymyślała mundurowych. Na tym nie poprzestała - ściągnęła z siebie spodenki, po czym cisnęła nimi w twarz policjantki. Puławianka została zatrzymana, wyszła z aresztu dwa dni po zdarzeniu. Teraz odpowie za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego. Wobec 37-latki zastosowano dozór policyjny - kobieta musi się stawiać w trzy razy w tygodniu na komendzie. Jej sprawę rozstrzygnie Sąd Rejonowy w Puławach. Kobiecie grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Kierowca pod wpływem narkotyków wioził konopie

We wtorek, 22 września, podczas nocnej służby policjanci z Kamionki, w powiecie lubartowskim, zauważyli w Samokłeskach samochód BMW, który miał niesprawne oświetlenie. Gdy dawali znaki kierowcy, żeby się zatrzymał, zaczął on uciekać. Został jednak przez policjantów dogoniony i zatrzymany. Okazało się, że kierowca był pod wpływem środków odurzających i przewoził w samochodzie sadzonki konopi. Miał też sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Marcin Kusyk

Groził ojcu przy policjantach: „jak chcesz, to możesz dostać nożem”. Spełnił swoje zapowiedzi...

Przyznał się do zadźgania ojca. Ruszył proces za zamkniętymi drzwiami

POW. LUBARTOWSKI:

Na wniosek najbliższych oskarżonego Artura P. sąd wyłączył jawność procesu. - Ze względu na dobro prywatne pokrzywdzonych - uzasadniła sędzia. Wiadomo jednak, że 32-latek przyznał się do zabójstwa ojca.

W środę, 23 września, w Sądzie Okręgowym ruszył proces przeciwko Arturowi P. 32-latek z miejscowości Stary Uścimów w gminie Uścimów jest oskarżony o to, że w lutym ub. r. zabił swojego ojca, zadając mu kilkadziesiąt ciosów nożem. Na początek procesu czekał wyjątkowo długo - akt oskarżenia w tej sprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie był już w lutym, ale szyki przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości pokrzyżowała pandemia koronawirusa.

Skuty kajdankami

Artur P. został doprowadzony do sali rozpraw przez dwóch policjantów z aresztu, w którym przebywa od lutego 2019 roku. Ręce miał skute kajdankami. Ubrany w koszulę w kratę i ciemne jeansy. Zachowywał się spokojnie, spoglądał w stronę swoich bliskich: matki, siostry i brata, którzy siedzieli po przeciwnej stronie sali - jego najbliżsi są w tym procesie



Artur P. w sądzie potwierdził to, co powiedział śledczym - przyznał się do zabicia swojego ojca. Jak wyjaśniał motyw zbrodni? Tego nie wiadomo, bo sędziowie wyłączyli jawność procesu na wniosek najbliższych oskarżonego



Joanna Przetocka

sędzia SO w Lublinie

Wyłączam jawność procesu ze względu na dobro prywatne pokrzywdzonych

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie nakazała Arturowi P. opuszczenie domu. Nic sobie z tego nie zrobił. W końcu doszło do tragedii...

oskarżycielami posiłkowymi. - Czy oskarżony będzie składał wyjaśnienia - zapytała sędzia Joanna Przetocka.

- Nie wiem - odparł oskarżony, choć za chwilę przyznał, że odpowie na pytania swojego obrońcy i - „jeżeli będzie trzeba”, także na pytania sędziów.

W klatkę piersiową, szyję i głowę. Ojciec nie miał szans

Według ustaleń prokuratury 12 lutego ub.r. w domu, w którym wspólnie mieszkali, Piotr P. rzucił się z nożem na swojego ojca. Zadawał ciosy nożem w głowę, plecy, szyję

i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Uderzenia miały ogromną siłę, starszy mężczyzna miał m.in. złamane trzy żebra oraz liczne rany klute głowy i klatki piersiowej. 32-latek powstrzymał dopiero wezwani na interwencję policjanci, którzy go obezwładnili. Ojciec Artura P. zmarł wskutek krwotoków wewnętrznych i zewnętrznych. Prokurator wskazuje, że mężczyzna działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia ojca. Oprócz tego 32-latek usłyszał sześć innych zarzutów, m.in. naruszenia nietykalności cielesnej matki czy stosowania gróźb pozbawienia życia wobec swoich najbliższych.

Podczas śledztwa Artur P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Zapewnił, że nie czuje żadnej skruchy. Złożył też niespotykaną deklarację: chce iść do aresztu do czasu rozstrzygnięcia sprawy, a w ramach wyroku oczekuje możliwie najsurowszej kary. Podczas przesłuchań podkreślał, że to rodzice go prowokowali do awantur, do tego sam miał usłyszeć groźby ze strony brata i ojca.

Za zamkniętymi drzwiami

W środę w sądzie mężczyzna potwierdził, że przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Co było dalej? Jak wyjaśniał swoje zachowanie, motyw? Tego nie wiadomo, bo sędzia wyłączyła jawność procesu. - Ze względu na dobro prywatne pokrzywdzonych - uzasadniła sędzia Joanna Przetocka. Wnioski o to składali zarówno obrońca

oskarżonego, jak i pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

- Opisywanie przez przedstawicieli środków masowego przekazu wyjaśnień procesowych mogłoby być krępujące dla najbliższych oskarżonego. Mogą tu zostać ujawnione okoliczności z życia oskarżycieli posiłkowych, których ujawnianie opinii publicznej oni by nie chcieli - argumentował адвокат.

Poszło o talerz po zupie

Śledczy wskazują, że do tragedii doszło z, wydaje się, błażej przyczyny. 32-latek wpadł bowiem w szal, bo matka poprosiła go, żeby włożył talerz, z którego zjadł zupę, do zmywarki. Mężczyzna nakazał matce milczeć, po czym ją popchnął. Ta zadzwoniła po pomoc do swego męża, który niezwłocznie zadzwonił po policję i sam jak najszybciej udał się w drogę do domu. Na miejscu stawił się jeszcze przed mundurowymi. Między mężczyznami doszło do sprzeczki, której efektem były śmiertelne, jak się później okazało, ciosy nożem.

Szarpał matkę, bił pałką brata i ojca, groził śmiercią siostrzeńcowi

Takich awantur z udziałem Artura P. w jego rodzinnym domu w ciągu kilku miesięcy poprzedzających tragedię było znacznie więcej. W rezultacie śledztwa ustalono, że pod koniec 2018 roku zaczęła się nasilać jego agresja wobec domowników. Częściej pił alkohol i impulsywnie

reagował na krytykę ze strony rodziny. Pod koniec grudnia szarpnął matkę i popchnął tylko dlatego, że zwróciła mu uwagę, by nie wyjadał mięsa, które przygotowywała na świąteczny bigos. W styczniu ub. roku doszło do poważniejszych awantur - pobił brata i ojca pałką teleskopową. Powód? Zdaniem Artura P. jego brat zachowywał się za głośno. Tydzień później doszło do kolejnego spięcia. Jak ustalili śledczy, powodem było to, że ojciec zwrócił uwagę Arturowi P., by ten nie wyjadał chipsów, które kupił jego brat. 32-latek zagroził w kierunku ojca: „jak chcesz, to możesz dostać nożem”, co później skierował też wobec matki, siostry i jej nastoletniego syna. Swoje groźby powtórzył nawet w obecności policjantów.

Prokurator kazał mu się wyprowadzić

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie nakazała Arturowi P. opuszczenie domu. Dostał też zakaz kontaktowania się z rodzicami i bratem, zakaz wchodzenia na ich posesję oraz nakaz, by trzy razy w tygodniu meldować się na komendzie. Założono mu niebieską kartę. Mężczyzna nic sobie z tego nie zrobił. Badanie psychiatryczne i obserwacja wykazały, że mężczyzna jest poczytalny. Mieszkaniec Uścimowa Starego nie był w przeszłości karany. Za zabójstwo grozi mu nawet dożywocie.

Dominik Smagała

Oskarżona o zabójstwo przestała ufać obrońcy. Proces się przedłuży

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:

Po wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który skazał Martę K. i Dariusza M. na kary po 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo Mariusza Śliwińskiego, sprawa trafiła do sądu drugiej instancji. Na przeszkodzie w rozpoczęciu procesu odwoławczego stanął wniosek oskarżonej.

Wyrok w głośnej sprawie zabójstwa Mariusza Śliwińskiego z gminy Milejów w listopadzie ub.r. wydał Sąd Okręgowy w Lublinie. 34-letnia Marta K. i jej były partner 50-letni Dariusz M. zostali uznani za winnych tego, że w nocy z 12 na 13 kwietnia 2017 roku w Ciechankach zabili 35-letniego Śliwińskiego w lesie obok miejscowego placu buraczanego. Sąd skazał oboje na kary po 25 lat pozbawienia wolności. Zostali oni też



Marta K. została doprowadzona do sali sądowej przez policjantów. Oskarżona siedziała w pomieszczeniu oddzielnym od reszty sali szczy, do którego prowadzi oddzielne wejście. Dariusza M. w sali rozpraw nie było

skiego w lesie obok miejscowego placu buraczanego. Sąd skazał oboje na kary po 25 lat pozbawienia wolności. Zostali oni też

pozbawieni praw publicznych na dziesięć lat. Mają zapłacić rodzicom Mariusza Śliwińskiego po 20 tys. zł oraz po 15

Opis zbrodni

Marta K. spotykała się zarówno z pochodzącym z Dąbrowy w gminie Milejów Mariuszem Śliwińskim, jak i z Dariuszem M.

Mariusz pracował w Belgii, a gdy wracał do kraju, spotykał się z nią. Sąd Okręgowy ustalił, że kobieta zwabiła na umówione miejsce Śliwińskiego, gdzie czekał na niego jej partner. Pokrzywdzony otrzymał od Dariusza

M. kilka uderzeń metalową pałką teleskopową oraz został dźgnięty nożem w klatkę piersiową. Kobieta odbezpieczyła i podała Dariuszowi M. pistolet pneumatyczny, z którego ten kilkakrotnie oddał strzał z przyłożenia w okolicy obu skroni. Następnie Marta K. i Dariusz M. przewieźli ofiarę samochodem do Łęcznej, gdzie Dariusz M. wrzucił ciało do Wieprza. Zwłok do dziś nie znaleziono.

tys. zł siostrze zamordowanego w formie zadośćuczynienia.

Od tego wyroku apelację złożył zarówno prokurator, jak i obrońcy oskarżonych. Proces przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie miał ruszyć we wtorek, 22 września. Marta K. została doprowadzona do sądu przez policjantów z aresztu w Lublinie. Była skuta w kajdanki. W sali sądowej nie było za to Dariusza M. Problem w tym,

że tuż przed rozprawą do sądu wpłynęło pismo od oskarżonej 34-latki z wnioskiem o wyznaczenie obrońcy z urzędu.

- Oskarżona uzasadnia, że wypowiedziała pełnomocnictwo adwokatowi z powodu, ogólnie to ujmując, braku zaufania - przyznał sędzia Jacek Michalski, dodając, że wniosek dotarł do sędziów na dzień przed rozprawą. - Sąd nie ma wyboru, bo faktycznie oskar-

żona Marta K. obecnie nie ma obrońcy. A przy takim zarzucie musi być reprezentowana przez podmiot fachowy - dodał sędzia.

Jednocześnie Marcie K. ustanowiono obrońcę z urzędu i odroczone rozprawę na listopad. Obecny w sali sądowej obrońca Dariusza M. zawnioskował o możliwość uczestnictwa oskarżonego w kolejnej rozprawie. Sąd wyraził na to zgodę.

Obrońcy oskarżonych kwestionują winę swoich klientów. Jednocześnie też kwestionują wymiar kary. Podnoszą, że orzeczona kara jest niewspółmierna surowa. Prokuratora z kolei domaga się, by sąd zastrzegł, że oskarżeni będą mogli skorzystać z przedterminowego warunkowego zwolnienia nie wcześniej, niż po odbyciu 20 lat kary pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Bez punktów w Stalowej Woli i Chełmie. W sobotę przyjedzie Wisłoka Dębica

Fidziukiewicz katem. „Skrodek” spełnił marzenia

W środę tygodnia piłkarze Podlasia przegrali piąty mecz z rzędu, ale zebrali dobre recenzje. Podopieczni Władimira Geworkiana zdołali wyrównać w 87. minucie, jednak w doliczonym czasie gry stracili gola na wagę punktu.

To drugie spotkanie w tym sezonie, w którym biało-zieloni dali sobie wbić bramkę w dodatkowym czasie. Pierwszy przypadek miał miejsce w Wólce Pełkińskiej. Kamil Kocoł i spółka prowadzili 3:2, jednak w samej końcówce dali gospodarzom powody do radości. Mecz zakończył się podziałem punktów. W środę Stal zdołała trafić do siatki Wiktora Krasowskiego w pierwszej minucie doliczonego czasu gry.

Zaczęło się od prowadzenia miejscowych. Adam Waszkiewicz uderzył z pierwszej piłki po rzucie rżym Piotra Mrozińskiego. Radość trwała krótko. Prawą stroną przedarł się Kacper Dmitruk, który dograł do Pawła Zabielskiego. Ten nieczysto trafił w piłkę, która dotarła do Mariusza Chmielewskiego, który piątą pokonał Macieja Siudaka. Jeszcze przed przerwą dał o sobie znać Michał Fidziukiewicz. Rosły napastnik Stali „nożycami” skończył centrę w pole karne Mrozińskiego.

Po przerwie oba zespoły miały swoje szanse, jednak bardzo długo utrzymywało się minimalne prowadzenie miejscowych. Wreszcie w 87. minucie w polu karnym świetnie zachował się Chmielewski, który zwozem wymanewrował trzech obrońców i zagrał do niepilnowanego Przemysława Skrodziuka. II trener Podlasia z prawej strony uderzył wślizgiem z ostrego kąta pod poprzeczkę. Dla 27-latkę to pierwsze trafienie w III lidze. „Skrodek” nie mógł inaczej fetować radości z bramki. Ucałował herb Podlasia. Dla niego występy w zespole z Białej Podlaskiej to spełnienie dziecięcych marzeń.

Gdy wydawało się, że Podlasie wywiezie punkt z „jaskini lwa”, Fidziukiewicz przejął bezpańską piłkę na 14 metrę i uderzył w stronę dalszego słupka. Nieszczęśliwie, piłka odbiła się od Filipa Szabaciuka i wpadła do siatki.

Stal Stalowa Wola - Podlasie Biała Podlaska 3:2 (2:1)

Bramki: Waszkiewicz 20', Fidziukiewicz 40', Szabaciuk 90+1' - Chmielewski 26', Skrodziuk 87'.

Stal: Siudak - Jarosz, Witasik, Mroziński, Waszkiewicz (80' Mistrzyk), Jopek, Zięba, Surmiak (76' Stelmach), Zmorzyński (80' Sobotka),



ROZMOWA Z Przemysławem Skrodziukiem, grającym II trenerem Podlasia

Jeśli całować herb, to tylko Podlasia. Gol mamie

Jakie to uczucie, zdobyć gola w trzeciej lidze?

- Niesamowite. Nie spodziewałem się, że trafię do siatki. Radość była przeogromna. W dodatku dawała nam nadzieję na dobry wynik. Niestety, daliśmy sobie strzelić jeszcze jednego gola i wracaliśmy ze Stalowej Woli na tarczy.

Trafiłeś w wieku 27 lat...

- Jestem niemal najstarszy w drużynie. O kilka miesięcy więcej ma na swoim karku Paweł Zabielski.

Komu dedykujesz trafienie?

- Mamie Beacie. Jest moim wiernym kibicem, chociaż nigdy nie była na moim meczu. Może i lepiej, bo wiem, iż bardzo by przeżywała występ syna. Mimo to, śledzi wyniki Podlasia czy wcześniej Lutni, a do tego kolekcjonuje wycin-

Chorolskyj, Fidziukiewicz (90+2' Stępniewski).

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Andrzejuk, Zabielski (46' Martynek), Mierzwiński (80' Jemioł),



ki ze „Wspólnoty”. Sercem jest zawsze z moją drużyną.

Ale chociaż widziałą gola w internecie?

- Dokładnie. Skomentowała, że ładnie trafiłem (śmiech - przyp. red.).

Nie każdy zawodnik całuje herb swojego klubu...

- Dokładnie. Ciężko znaleźć zawodników, którzy kochają swój klub. Teraz w piłce liczą się pieniądze. Zdecydowana większość wykonuje swoją pracę i przechodzi do zespołu ze względu na lepsze warunki

Nieścieruk, Kocoł, Dmitruk (75' Całka), Chmielewski.

Żółta kartka: Jarosz.

Sędziował: Bińkowski (Kielce).

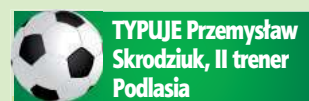
finansowe czy szanse na rozwój. Dla mnie w życiu liczy się tylko Podlasie. Ja nigdy nie traktowałem piłki jako pracę, a pasję. To klub, któremu kibicuję od dziecka. Jeśli całować herb, to tylko Podlasia.

Tylko chwilę mieliście nadzieję na dobry wynik...

- Niestety. Daliśmy się zaskoczyć. Filip zaliczył samobójkę, ale gdyby nie dotknął piłki, ona i tak wpadłaby do „sieci”.

Udowodniliście, że można powalczyć z faworytem...

- Byliśmy zabójczo skuteczni. Z trzech sytuacji strzeliliśmy dwie bramki. Oni mieli więcej, ale w drugiej połowie graliśmy dobrą piłkę.



MECZ ZALEGŁY

Jutrzenka - Orleńa 1:1

MECZE 12. KOLEJKI

Avia - Lewart 5:1

Podlasie - Wisłoka 3:1

Wisła P. - Podhale 1:0

Orleńa - Stal K. 1:1

mp

Szósta porażka Podlasia. Bialczanie ulegli 1:3 Chełmiance

Biało-zieloni przegrywali od 7 minuty, kiedy Dawid Skoczylas dał prowadzenie gościom.

Stratę piłki przy wyprowadzaniu akcji zanotował Tomasz Nieścieruk. Niedługo później wyrównał Gabriel Mierzwiński. 16-latek uderzył z półwoleja sprzed pola karnego. Dla niego to czwarte trafienie w debiutanckim sezonie w seniorach. „Mierzwa” skończył akcję zapoczątkowaną przez Przemysława Skrodziuka, który wrzucił piłkę z autu, głową zgrał ją Kacper Dmitruk, a na 16 metrę koledze wyłożył ją Olaf Martynek.

Tuż przed przerwą nasi po raz drugi spuścili głowy po голу Jakuba Bednary, który huknął po ziemi z 18 metrów. Kropkę nad „i” na kwadrans przed końcem postawił Michał Grądz. Po lewej stronie piłkę stracił Skrodziuk, a Oleksiej Pritulak podał na drugą stronę do Krystiana Wójcika, który wyłożył futbolówkę koledze.

- Popełniliśmy zbyt dużo niewymuszonych błędów. Pierwszy



Gabriel Mierzwiński (pierwszy z lewej) odbiera gratulacje od kolegów. Dla 16-latka to czwarty gol w sezonie

gol to ewidentna strata Nieścieruka. Mamy wąską kadrę i nawet trudno kogoś posadzić na ławkę, gdyż mamy bardzo wąską kadrę. Liczyłem, że zagramy na podobnym poziomie jak w Stalowej Woli. Wówczas moglibyśmy myśleć o punktach. Niestety, tak się nie stało. Widać było zmęczenie zawodników po wyczerpującym spotkaniu ze Stalą. Dobrze, że teraz mamy chwilę wolnego. Gracze dostali dwa dni wolnego, by zregenerować siły przed Wisłoką - mówi Władimir Geworkian, opiekun Podlasia.

- Przebieg spotkania był wyrównany. Przy 2:1 mieliśmy dwie „setki”. Blisko szczęścia byli: Mariusz Chmielewski i Kamil Kocoł. Pierwszy nie trafił w bramkę, zaś uderzenie „Kocołka” obronił golkipier. Szkoda, bo to był mecz obowiązkowo do wygrania. Straciliśmy gola, ale szybko zdołaliśmy wyrównać. Zagraliśmy słabiej niż w drugiej połowie ze Stalą, ale tworzyliśmy więcej akcji ofensywnych - mówi Przemysław Skrodziuk.

Drugi trener Podlasia podkreśla, że w Chełmie zawsze

ciężko o punkty. - Jako zawodnik naszego klubu nie pamiętam, kiedy stamtąd wywieźliśmy wygraną. Podejrzewam, że miało to miejsce kilka lat temu, jeszcze za pierwszej kadencji trenera Geworkiana. Wówczas występowałem w rezerwach. Trudno, musimy zapomnieć o porażce i wziąć się w garść. Przed nami kolejne wyzwania - dodaje.

Przyjedzie Wisłoka. Prawo serii?

W sobotę o godz. 14:00 bialczanie zmierzą się z Wisłoką. Ekipa z Dębicy w 11 meczach wywalczyła 14 punktów.

Co ciekawe, rywale lepiej spisują się na wyjazdach, gdzie wygrali trzykrotnie, notując również remis i jedną porażkę. - Po spotkaniu podchodzimy jak do każdego przeciwnika. Mamy nadzieję, że nastąpi prawo serii. Po porażce z Jutrzenką i Koroną II wygraliśmy z Hetmanem. Niech po raz kolejny po dwóch przegranych ze Stalą i Chełmianką przyjdą przyjemne chwile - mówi Skrodziuk.

Chełmianka Chełm - Podlasie Biała Podlaska 3:1 (2:1)

Bramki: Skoczylas 7', Bednara 44', Grądz 75' - Mierzwiński 15'.

Podlasie: Szymkowiak - Koto-wicz, Mazurek, Kanarek, Wołos, Adamski (54' Grądz), Bednara, Wójcik, Skoczylas (77' Kożuchowski), Pritulak, Myśliwiecki (66' Dąbrowski).

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk (80' Jemioł), Szabaciuk, Nieścieruk (46' Zabielski), Kosieradzki, Andrzejuk, Kocoł, Dmitruk, Mierzwiński (75' Całka), Chmielewski, Martynek.

Żółte kartki: Kanarek - Kosieradzki, Martynek, Kocoł.

Sędziowała: Adamska (Kielce).

Przełamanie za nami

Chełmianka wygrała pierwsze spotkanie w tym sezonie przed własną publicznością. Wcześniej podopieczni Tomasza Złomańczuka, który dosyć niedawno prowadził Podlasie, odnotowali trzy remisy oraz porażkę.

mp

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Chełm. - Podlasie 1:3

Bramki: Skoczylas 7', Bednara 44', Grądz 75' - Mierzwiński 15'.

ŁKS Łagów - Wisła P. 1:3

Bramki: Imiela 17' - Bartosiak 51' (k), 65', Brągiel 86'.

Wiązownica - Orleńa 1:3

Bramki: Wydra 53' - Nowosadko 64' (k), Baniulis 82', Kobiłka 84'.

Podhale - Jutrzenka 2:0

Bramki: Nawrot 53', Grunt 56'.

Korona II - Wólczanka 1:2

Bramki: Petrović 38' - Pietluch 25', Wrona 75'.

Hetman - KSZO 1:4

Bramki: Turczyn 71' (k) - Trochim 11' (k), 66' (k), Zaklika 32', Chrzanowski 81'.

Wisła S. - Cracovia II 2:1

Bramki: Belczowski 31', Kmiotek 79' - Biernat 36'.

Siarka - Stal St. 1:4

Bramki: Bałdyga 57' - Sziเฟอร์ 21', Fidziukiewicz 35' (k), 41' (k), Chorolskyj 47'.

Wisłoka - Avia 0:0

Stal K. - Sokół 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	12	33	33:14
2.	Wisła Sandomierz	12	25	22:11
3.	Sokół Sieniawa	12	24	24:8
4.	Avia Świdnik	11	22	32:11
5.	Wólczanka Wólka Pełk.	11	20	28:18
6.	ŁKS Łagów	11	19	18:14
7.	Stal Stalowa Wola	9	17	17:11
8.	Podhale Nowy Targ	9	17	14:9
9.	Siarka Tarnobrzeg	11	15	16:11
10.	Chełmianka Chełm	11	15	14:16
11.	Wisłoka Dębica	11	14	11:14
12.	Orleńa Radzyń Podlaski	11	14	11:20
13.	Korona II Kielce	11	12	21:22
14.	KSZO Ostrowiec Św.	10	12	16:13
15.	Stal Kraśnik	12	12	13:19
16.	Lewart Lubartów	11	11	15:16
17.	Podlasie Biała Podlaska	10	10	17:31
18.	Cracovia II Kraków	11	8	6:13
19.	KS Wiązownica	11	8	12:25
20.	Jutrzenka Giebułtów	8	6	4:26
21.	Hetman Zamość	11	2	7:29

MECZE ZALEGŁE

Orleńa - Wólczanka 1:6

Bramki: Kobiłka 47' - Szczypek 8', Durda 30', 39', 61', Pietluch 84', Masny 90'.

Stal St. - Podlasie 3:2

Bramki: Waszkiewicz 20', Fidziukiewicz 40', 90+1' - Chmielewski 26', Skrodziuk 87'.

Sokół - Jutrzenka 8:0

Bramki: Drellich 4', Mazurek 11', Purcha 34', 87' (k), Kitliński 56', 61', Hass 64', Kasperkowicz 72'.

Wisła S. - Podhale 2:1

Bramki: Dynarek 80' (s), Belczowski 83' - Lepiarz 10'.

NASTĘPNE KOLEJKI

(03/04.10): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 14:00), Avia - Lewart (sob., godz. 15:00), Wisła P. - Podhale (sob., godz. 15:00), Orleńa - Stal K. (niedz., godz. 15:00), KSZO - Chełmianka, Wólczanka - Hetman, Jutrzenka - Korona II, Sokół - ŁKS Łagów, Cracovia II - KS Wiązownica, Stal St. - Wisła S., Siarka - pauza. **(10/11.10):** Wisła P. - Sokół (sob., godz. 15:00), Lewart - Podlasie (sob., godz. 15:00), ŁKS Łagów - Orleńa (niedz., godz. 15:00), Podhale - Korona II, Hetman - Jutrzenka, Chełmianka - Wólczanka, Wisłoka - KSZO, Siarka - Avia, Stal K. - Cracovia II, KS Wiązownica - Stal St., Wisła S. - pauza.

MECZE ZALEGŁE: (30.09., godz. 15:30): Jutrzenka - Orleńa, (30.09) KSZO - Stal St., (07.10) Siarka - Podhale, (07.10): Cracovia II - Jutrzenka, (07.10): ŁKS Łagów - KS Wiązownica, (14.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (14.10): Jutrzenka - Stal St.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wólczanka Wólka Pełkińska 1:6, KS Wiązownica - Orlęta 1:3 (0:0)

Z silnymi baty, ze słabymi cenne punkty

O meczu z Wólczanką w Radzyniu wszyscy zechcą jak najszybciej zapomnieć, bo sześcioro goli nikt na Warszawskiej nie strzelił od wieków. Mecz w Wiązownicy też nie będzie długo rozpamiętywany: ot, dopisane trzy punkty ze słabym beniaminkiem, może jeszcze pierwszy gol Edvinasa Baniulisa...

Lanie, jakiego wcześniej nie było...

W pierwszej połowie drużyna gości, złożona w dużej części z młodzieży ogranej w rzeszowskich klubach w Centralnej Lidze Juniorów popisywała się kombinacyjną, pomysłową, miłą dla oka grą, która przyniosła efekt w postaci trzech bramek. W przerwie trener zdjął z boiska kompletnie bezproduktywnego Baniulisa i wprowadził Alberta, co przyniosło przynajmniej chwilowy efekt. W 47. minucie Michał Kobiałka popisał się pięknym strzałem z wolnego i w serca kibiców wróciła nadzieja na odwrócenie losów meczu, nie takie cuda przecież III liga widziała. Białozieloni zaatakowali z impetem, kilka razy doszło do spieć w polu karnym gości, zdaniem większości obserwatorów gospodarzom należał się też



Bartosz Idzikowski z pewnością nie będzie o meczu z Wólczanką opowiadał wnukom (jego koledzy z drużyny też pewnie nie...), ale w pozostałych swoich występach młody obrońca udowodnił, że warto stawiać na pracowitych i upartych wychowanków

rzut karny za zagranie ręką jednego z obrońców. Przeciwnicy z tych opresji wyszli jednak cało, rozegrali kilka kontrataków, które z łatwością sfinalizowali Durda i wprowadzeni z ławki Krzysztof Pietluch oraz Kacper Masny. W samej końcówce drugą żółtą kartkę „za gadanie” dostał Arkadiusz Kot i wyłączył się w ten sposób z meczu z Wiązownicą.

Skuteczna prowizorka

Wobec serii kontuzji i wykluczeń, przed niedzielnym meczem trener Artur Bożyk musiał wykazać się kre-

atywnością, zwłaszcza w zestawianiu linii obrony. Ostatecznie wybór padł na Bartosza Idzikowskiego i cofniętego z pomocy Szymona Kamińskiego w roli stoperów, którym na bokach asystowali Karol Rycaj i Kacper Wiater. Pierwsza połowa nie porwała kibiców, minimalną przewagę mieli goście. W drugiej części znowu częściej przy piłce były Orlęta, ale gola zdobyła Wiązownica: Kacper Wydra ładnym strzałem w długi róg pokonał, być może nie najlepiej ustawionego, Bartosza Klebaniuka. Gospodarze poculi krew, byli bliscy podwyższenia, obili poprzeczkę, jed-

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wólczanka Wólka Pełkińska 1:6 (0:3)

Bramki: Kobiałka (47) – Szczypek (8), Durda (30, 39, 61), Pietluch (84), Masny (90).

Orlęta: Klebaniuk – Idzikowski, Kursa, Kot, Nowosadko, Syryjczyk (85 Kalita), Kamiński, Kobiałka, Rycaj (85 Kuźma), Wojczuk (81 Bożym), Baniulis (46 Perez). Wólczanka: Bieniek – Wach, Wrona, Pawłowski, Peda (80 Gul), Szczypek, Podstolak (80 Baran), Galara, Matofij (56 Pietluch), Olejarka (80 Masny) Durda (67 Bała).

Żółte kartki: Kot (2), Kursa, Kalita, Kamiński (Orlęta).

Czerwona kartka: Kot (Orlęta, 90 min).

Sędziował Nestorowicz (Biała Podlaska)

Widzów: 200

nak goście przetrwali napór. W 63. minucie sędzia podyktował karnego dla Orląt za zagranie ręką i swoją szansę wykorzystał Adrian Nowosadko. W końcówce obie drużyny powalczyły o pełną pulę, jednak szczęście było przy przyjeźdźnych: najpierw w 82. minucie Baniulis uprzedził obrońców i wepchnął piłkę z bliska do bramki, dwie minuty potem piłka dośrodkowywana przez Michała Kobiałkę z boku w światło bramki minęła wszystkich w polu karnym i wpadła do siatki.

KS Wiązownica - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:3 (0:0)

Bramki: Wydra 53 - Nowosadko 64 (k), Baniulis 82, Kobiałka 84

KS Wiązownica: Cynar - Sokolenko, Kasia (24 Mac), Kumor (62 Bentkowski), Rop, Dziedzic (Gil 62), Gliniak (Lorenc 88), Janik, Staszczak (82 Bałanda), Wydra, Szafar Orlęta: Klebaniuk - Idzikowski, Nowosadko, Wiater (68 Kalita), Kamiński, Wojczuk, Albertin, Kobiałka, Rycaj, Syryjczyk Baniulis (87 Bożym) Żółte kartki: Janik, Wydra, Mac (wszyscy KS Wiązownica) Sędziował: Mikulski (Lublin) Widzów: 100

Szansa na kolejne punkty

W środę Orlęta zmierzą się na wyjeździe z Jutrzenką Giebułtów (przegrała ostatnio cztery mecze z rzędu), a w niedzielę na Warszawską przyjedzie Stal Kraśnik (punktów ma mniej niż Orlęta, ale wydaje się też, że mierzyla się do tej pory z trudniejszymi przeciwnikami). Powrót do kadry Radosława Kursy, Kota oraz Karola Kality pozwala oczekiwać zdobycia w tych meczach

Co słyszać na stadionie?

Przemysław Kośmider (członek Zarządu Orląt): Dziękuję najwierniejszym kibicom!

- Chciałbym w imieniu zarządu bardzo podziękować grupie najwierniejszych i z najdłuższym stażem kibiców Orląt, niegdysiejszych piłkarzy tego klubu, obecnych na każdym meczu u siebie i większości wyjazdów, którzy społecznie pomalowali trybuny na biało-zielono. Kilkanaście miesięcy wcześniej oczyścili je młodzi kibice, teraz seniorzy trybun dopełnili dzieła. Przy okazji też o zepsutym zegarze: naprawa obecnego kosztowałaby ok. 15 tys. zł, bo części trzeba by ściągać z Niemiec. Więc koncentrujemy się w tej chwili na poszukiwaniu sponsora na zakup nowego, ledowego, który kosztuje niewiele więcej. Mam nadzieję, że wiosną już będzie cieszył oczy, a na razie prosimy o cierpliwość. Za to na bocznym boisku, dzięki życzliwości kilku zaprzyjaźnionych z klubem firm, udało się zainstalować oświetlenie. W tej chwili sprawdzamy, czy wystarczające, jeśli okaże się że nie, to pewnie dołożymy kolejne lampy.

punktów, tym bardziej, że potem będzie już o nie wyłącznie trudniej.

Zbigniew Smółko

Triumf w Łagowie. Wiślacy utemperowali beniaminka

Passa dziewięciu meczów bez porażki rewelacyjnego beniaminka z Łagowa przerwana. Wiślacy pokonali tamtejszy ŁKS 3:1, zdobywając jedenasty komplet punktów w bieżącym sezonie.

Na wąskim boisku ze sztuczną nawierzchnią trudno było o finiszne zagrania. Od początku meczu lekką przewagę osiągnęli wiślacy. W 10. minucie z dystansu uderzał Emil Drozdowicz, a dobijał głową Bartłomiej Bartosiak, ale niecelnie. Następnie kilka dośrodkowań i blokowanych uderzeń nie przyniosło efektu bramkowego. Pierwsza ofensywna akcja gospodarzy przyniosła im prowadzenie. Dogranie z prawej strony na gola zamienił Adam Imiela. W 23. minucie głową uderzał Adrian Paluchowski, ale zbyt



Piłkarze Wiśły w Łagowie świętowali jedenastą wygraną w sezonie

lekko. W kolejnej akcji główkował Bartosiak i poprzeczka uratowała gospodarzy. Po upływie pół godziny gry z rzutu wolnego groźnie uderzał Imiela, jednak Piotr Owczarzak w dobrym stylu wybił piłkę na rzut rżny. W 37. minucie

w zamieszaniu pod bramką nasz golkeeper wypuścił piłkę z rąk, ale z bliska pomylił się jeden z miejscowych. Tuż przed końcem pierwszej połowy z dwudziestu metrów uderzył Drozdowicz, ale po palcach golkipera ŁKS-u fut-

bolówka wyszła poza pole gry. W końcówce wiślacy domagali się rzutu karnego, ale gwizdek arbitra milczał.

Na początku drugiej połowy szarżował wprowadzony w przerwie Amarildo, ale obrońcy na spółkę z Piotrem Owczarzakiem zażegnali niebezpieczeństwo. Chwilę później w polu karnym znalazł się Adrian Paluchowski. W sytuacji sam na sam z bramkarzem był ewidentnie popychany przez jednego z obrońców i sędzia wskazał na wapno. Celnym strzelcem okazał się Bartłomiej Bartosiak doprowadzając do remisu. Dwie minuty później ponownie w głównej roli wystąpił Bartosiak, który ładnie uderzył z dystansu, ale pomylił się nieznacznie. W 65. minucie z lewej strony dośrodkował Tomasz Zając, a Bartosiak huknął z pierwszej piłki w długi róg bramki ŁKS-u nie dając szans bramkarzowi na skuteczną inter-

wencję. Ten sam zawodnik pięć minut później mógł skompletować hattricka, ale jego strzał odbił bramkarz. W 86. minucie puławianie nie pozostawili wątpliwości kto jest lepszy w tym meczu. Lewą stroną szarżował Dariusz Brągiel. Skrzydłowy zamarkował dośrodkowanie i oszukał bramkarza posyłając piłkę do siatki. Pomimo rozpaczliwych prób miejscowych wynik nie uległ już zmianie i jedenasty triumf wiślaków stał się faktem.

W przyszłą sobotę podejmiemy na własnym stadionie drużynę Podhala Nowy Targ. Początek zawodów o godzinie 15:00.

ŁKS Łagów - Wiśła Puławy 1:3 (1:0)

Bramki: Imiela 17' – Bartosiak 51' (k), 65', Brągiel 86'.

ŁKS Łagów: Pietras – Kolasa (84' F. Rogoziński), Czerwiak,

Ślebarski, Borowiak (67' Gierczak), Rogala, Uniat (67' Krzeszowski), Mójta (85' Buczek), K. Rogoziński (46' Amarildo), Zaręba, Imiela.

Wiśła: Owczarzak – Cheba, Kiczuk, Cyfert, Pigiel, Skalecki, K. Puton (82' Brągiel), Bartosiak, Zając (68' W. Puton), Drozdowicz (90' Rutkiewicz), Paluchowski.

Żółte kartki: Zaręba, Uniat, Kwiecień, Mójta – Pigiel, Skalecki, Kiczuk, K. Puton.

Sędziował: Gawron (Mielec).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz „Wspólnoty”

Podlasie - Wiśłoka 2:2
Wiśła P. - Podhale 2:2
Orlęta - Stal K. 2:2
Avia - Lewart 1:1

Król + Szewc = trzy punkty Opolanina. Górnik II z piątą porażką

Opolanin ograł 2:1 rezerwy z Łęcznej i wskoczył na drugie miejsce w tabeli. Wygraną zapewniła dwójka: Kamil Król i Daniel Szewc, którzy zapewnili triumf również tydzień wcześniej w Piszczacu.

Gospodarze bardzo szybko wyszli na prowadzenie. Po składnej i zespołowej akcji Dominik Banach dograł w tempo w pole karne do Kamila Króla, który dopełnił formalności. Dla 33-latką była to trzecia bramka w sezonie. Niedługo po przerwie Górnik II wyrównał. Do rzutu wolnego z około 22 metrów podszedł Bartłomiej Kukułowicz. Jego uderzenie odbiło się jeszcze od jednego

z defensorów i zaskoczyło Marusza Adamczyka. Kwadrans przed końcem swojego trzeciego gola w sezonie zdobył Daniel Szewc. Grający trener Opolanina dostał piłkę od Króla po skutecznym pressingu i trafił do siatki obok Jakuba Nowaczka.

- Za nami bardzo ciężki mecz. Górnik II w przekroju całego spotkania miał większe posiadanie piłki, lecz z tego nic nie wynikało. My w pierwszej połowie mogliśmy lepiej zakończyć trzy akcje, zaś po przerwie nawet cztery. Piłkarsko goście byli górą, lecz my byliśmy konkretniejsi - mówi Daniel Szewc.

36-latek przyznaje, że wygrana z Lutnią była bardzo potrzebna zespołowi. - Po serii spotkań bez wygranej, chcieliśmy się przełamać i nastąpiło to na trudnym terenie w Piszczacu. Wróciła wiara

i teraz ponownie triumfowaliśmy. Powiem szczerze, że w obu spotkaniach byliśmy lepsi i zasłużyliśmy na komplety punktów - dodaje.

Szewc wierzy w dobry wynik na koniec rundy. - Każdy trener marzy, by drużyna znalazła się w górnej części tabeli. Fajnie byłoby utrzymać się w czołówce. Do końca roku chcemy zrobić jak najwięcej punktów, bo wiosna zawsze jest ciężka. Dobrze, że odżyliśmy - mówi opiekun Opolanina.

- Zostawiliśmy dobre wrażenie, ale co najważniejsze trzy punkty w Opolu Lubelskim. Fatalne błędy zdecydowały o losach meczu. Gospodarze mieli kilka sytuacji więcej, ale tym razem świetnie prezentował się Jakub Nowaczek, który dobrymi interwencjami utrzymywał nas w okolicach dobrego rezultatu - mówi Sławomir Pogonowski.

Trener Górnika II przyznaje, że umiejętności jego podopiecznych rosną, a gra idzie w dobrym kierunku. - Musimy zachować większą koncentrację. Nie powinniśmy popełniać juniorskich błędów, bo na poziomie seniorskim to niewybaczalne i za to jesteśmy karani - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II Łęczna 2:1 (1:0)

Bramki: Król 3', Szewc 75' - Kukułowicz 55'.

Opolanin: Adamczyk - Sałasiński, Leziak, Siudy, Lutsyk, D. Banach, Matysiak, Drozd (70' M. Banach), Duda, Szewc, Król.

Górnik II: Nowaczek - Kukułowicz, Zagórski, Turek, Kocyla (73' Masztaleruk), Szałachowski,

Zdunek, Iwańczuk, Bujak (80' Obroślak), Pułajdowicz (46' Tomasiak), Cielebąk.

Żółte kartki: M. Banach, Król - Bujak.

Sędziował: Woliński (Lublin).

TYPUJE Daniel Szewc, trener Opolanina

Włodawianka - Opolanin 1:1
Bizon - Lutnia 2:2
Huragan - Powiślak 3:1
Górnik II - Orleń 2:1

TYPUJE Sławomir Pogonowski, trener Górnika II

Włodawianka - Opolanin 1:0
Bizon - Lutnia 1:1
Huragan - Powiślak 1:0
Górnik II - Orleń 2:0

mp

Powiślak pokonał beniaminka. Bohaterem Bernat

Po słabszych wynikach, Powiślak wygrał drugi mecz z rzędu. Triumf z beniaminkiem z Piotrowic nie przyszedł łatwo, jednak podopieczni Kamila Witkowskiego zdołali odwrócić losy meczu. Bohaterem został Damian Bernat.

Mecz mógł rozpocząć się idealnie dla naszych. W 5. minucie Jarosław Milcz wyszedł sam na sam z bramkarzem gości, lecz uderzył zbyt lekko. Obrońca zdołał wybić piłkę z linii bramkowej. W kolejnych fragmentach oba zespoły miały swoje szanse, lecz długo wynik brzmiał remisowo. W 37. minucie po zagranii Damiana Bernata do Milcza ten drugi źle trafił w piłkę, ponownie w sytuacji sam na sam. Bramkarz gości ratował się wejściem w nogi Marcina Gila, lecz sędzia nie dopatrzył się rzutu karnego. W odpowiedzi goście wyszli na pro-



Damian Bernat w drugim meczu z rzędu zapewnił Powiślakowi wygraną, uderzając z rzutu wolnego (fot. Patryk Suszek)

wadzenie. Sebastian Sprawka zdołał oszukać obronę i Michała Bickiego.

W 65. minucie gospodarze wreszcie dopięli swego. Po dośrodkowaniu Bernata z rzutu różnego świetnie odnalazł się Rafał Banaszek. Kapitan Powiślaka uderzeniem głową wyrównał stan spotkania i zdobył swojego pierwszego gola w sezonie. Na kwa-

drans przed końcem podopieczni Kamila Witkowskiego wyszli na prowadzenie. Na strzał z około 20 metrów z rzutu wolnego zdecydował się Bernat. Zawodnik wypożyczony z Wisły Puławy tydzień wcześniej w podobnych okolicznościach zapewnił wygraną w Łukowie z Bizonem Jeleniec. W niedzielę dokonał

tego samego. - To trafienie było jeszcze ładniejsze - mówi szkoleniowiec. W doliczonym czasie gry goście mogli wyrównać, lecz na posterunku znalazł się Bicki.

- Z przebiegu spotkania byliśmy zespołem lepszym. Mieliliśmy więcej klarownych sytuacji w pierwszej połowie, ewidentny rzut karny, którego sędzia nie gwizdnął. Dominowaliśmy nad rywalem i zdołaliśmy odwrócić losy meczu. Przy prowadzeniu otrzymaliśmy czerwoną kartkę i musieliśmy w ostatnich minutach mocniej pomyśleć o defensywie, ale się udało - mówi Kamil Witkowski.

Szkoleniowiec Powiślaka przyznaje, że dzień przed meczem ćwiczony był stały fragment gry, po którym jego piłkarze wyrównali. - Rafał znalazł się w tym miejscu, gdzie trzeba było. Nasz kapitan to doświadczona postać i jest bardzo pomocny naszej ekipie. Wcześniej ustawiałem go w defensywie, ale lepiej dla zespołu, jeśli jest w środku boiska - dodaje.

Powiślak Końskowola - POM Iskra Piotrowice 2:1 (0:1)

Bramki: Banaszek 65', Bernat 77' - Sprawka 42'.

Powiślak: Bicki - Kobus, Ptaszyński, Olszewski, Nowak, Wrzesiński, Sułek, Banaszek, Gil (59' Pryliński), Bernat (89' Kabasa), Milcz.

Żółta kartka: Kobus.

Czerwona kartka: Kobus 78', za dwie żółte kartki.

TYPUJE Kamil Witkowski, trener Opolanina

Włodawianka - Opolanin 2:1
Bizon - Lutnia 2:2
Huragan - Powiślak 1:2
Górnik II - Orleń 2:1

mp

Wisła bardzo pewna. KS Drzewce ze Stalą

Nie było niespodzianki w meczu Wisły Puławy ze Stalą Poniatową w ramach Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Podopieczni Mariusza Pawlaka rozbili 7:1 ekipę z Klaszyskiej. Dwa trafienia zaliczył Andrzej Rutkiewicz. 19-latek kilka dni temu został zawodnikiem Wisły. Wychowanek Cracovii Kraków przeniósł się na zasadzie wolnego transferu.

Trzy debiuty

Oprócz Rutkiewicza szansę występu w pierwszej drużynie Dumy

Powiśla otrzymali: 15-letni Marcel Kąkol oraz o rok starszy Jakub Konc.

Stal Poniatowa - Wisła Puławy 1:7 (0:5)

Bramki: Stałęga 82' (k) - Rutkiewicz 29', 42', Bartosiak 31' (k), K. Puton 35', Drozdowicz 40' (k), Kacprzycki 68', W. Puton 74'.
Wisła: Socha - Pigiel (59' Kąkol), Kuban, Cyfert, Kiczuk (46' Piotrowski), Skałeczki, K. Puton (46' W. Puton), Bartosiak (59' Kacprzycki), Drozdowicz (59' Konc), Zając, Rutkiewicz (59' Paluchowski).



Emil Drozdowicz i spółka bardzo pewnie ograli Stal Poniatową

WYNIKI IV RUNDY PP

Stal Poniatowa - Wisła Puławy 1:5
Lublinianka Lublin - Avia Świdnik 0:3

Sokół Konopnica - Stal Kraśnik 1:5
Błękit Cyczów - POM Iskra Piotrowice 1:1, k. 3:0

Powiślak Końskowola - Świdniczanka Świdnik 2:2, k. 1:3
Granit Bychawa - Opolanin Opole Lubelskie 2:2, k. 4:2
KS Drzewce - wolny los

Z LZS-em albo Lewartem

Rywalem Wisły w kolejnej rundzie będzie lepszy z pary LZS Poniatowa Wieś - Lewart Lubartów. Spotkanie odbędzie się 29 września o godz. 16:00.

PARY V RUNDY PP (07.10., godz. 15:45)

Wisła Puławy - LZS/Lewart Granit - Świdniczanka KS Drzewce - Stal K. Błękit - Avia

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Opolanin - Górnik II 2:1
Orleń - Lublin. 1:4
Start - Huragan 1:1
Powiślak - POM 2:1
Sparta - Bizon 0:0
Lutnia - Włodaw. 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Między. Podl.	10	22	22:9
2.	Powiślak Końskowola	9	20	27:14
3.	Lutnia Piszczac	10	19	16:12
4.	Opolanin Opole Lub.	10	18	19:18
5.	Włodawianka Włodawa	10	17	23:11
6.	Lublinianka Lublin	10	16	18:14
7.	POM Iskra Piotrowice	10	12	14:16
8.	Bizon Jeleniec	10	10	13:16
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	10	9	6:21
10.	Start Krasnystaw	10	9	10:15
11.	Górnik II Łęczna	9	8	10:13
12.	Orleń Łuków	10	5	9:28

NASTĘPNE KOLEJKI

(03/04.10): Bizon - Lutnia (sob., godz. 15:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 15:00), Górnik II - Orleń (sob., godz. 11:00), Włodawianka - Opolanin (niedz., godz. 15:00), POM Iskra - Sparta, Lublinianka - Start.
(10/11.10): Górnik II - Start (sob., godz. 11:00), Lublinianka - Powiślak (sob., godz. 11:00), Bizon - Włodawianka (sob., godz. 15:00), Opolanin - Orleń (niedz., godz. 15:00), Huragan - Sparta (niedz., godz. 15:00), POM Iskra - Lutnia (niedz., godz. 15:00).

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Gryf - Unia H. 2:0
Victoria - Kłos 2:0
Granit - Unia B. 4:1
Tomasz - Krysztal 2:2
Świdnicz. - Huczwa 1:2
Grom - Łada 5:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	10	28	38:3
2.	Victoria Żmudź	10	25	17:5
3.	Świdniczanka Świdnik	10	19	28:14
4.	Gryf Gmina Zamość	10	17	13:15
5.	Granit Bychawa	10	16	19:13
6.	Krysztal Werbkowice	10	15	17:12
7.	Huczwa Tyszowce	10	14	19:16
8.	Grom Różaniec	10	13	18:11
9.	Unia Hrubieszów	10	12	10:16
10.	Kłos Gmina Chełm	10	10	10:19
11.	Unia Białopole	10	3	12:29
12.	Łada Biłgoraj	10	0	2:50

NASTĘPNE KOLEJKI

(03/04.10): Łada - Gryf, Huczwa - Grom, Krysztal - Świdniczanka, Unia B. - Tomasz, Kłos - Granit, Unia H. - Victoria.
(10/11.10): Gryf - Victoria, Unia H. - Granit, Kłos - Tomasz, Unia B. - Świdniczanka, Krysztal - Grom, Huczwa - Łada.

mp

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Polesie z kolejną wygraną, GKS znów bez punktów

Gracze z Kocka pewnie wygrali z Piaskowią 3:0, odnosząc już czwarte zwycięstwo z rzędu. Mniej powodów do radości mieli za to zawodnicy z Niemiec, którzy przegrali na wyjeździe z rezerwami puławskiej Wisły 2:4.

GKS NIEMCE**Słaby początek**

Wisła II mimo że grała u siebie, to nie skorzystała z pomocy zawodników z pierwszej drużyny, którzy w tym czasie rywalizowali w Łagowie. Nie przeszkodziło to jednak młodym graczom gospodarzy w zdobyciu trzech goli w nieco ponad 30 minut. Pierwszy gol padł już w 8 min. po precyzyjnym uderzeniu z rzutu wolnego, a kolejne dwa zawodnicy rezerw zdobyli między 31 a 32 minutą. W tamtym momencie wydawało się, że jest już po meczu, ale tuż przed przerwą piękną indywidualną akcją popisał się Andrzej Gutek. 44-latek ruszył z własnej połowy, minął kilku rywali, ale z jego strzałem poradził sobie bramkarz z Puław. Wobec dobitki Bartłomieja Stępniaaka był jednak bezradny.

Gonili, ale zabrakło skuteczności

Kilkanaście minut po zmianie stron GKS zdobył kontaktowego gola. Łukasz Samarczenko dośrodkował z narożnika boiska, a piłkę po uderzeniu głową umieścił w siatce Tycjan Tata. W dalszej części podopieczni Bartłomieja Janiszewskiego mieli kilka okazji do wyrównania, ale gościom zdecydowanie brakowało skuteczności, mimo że swoje sytuacje mieli m.in. Stępniaak, Gutek, Krystian Pusiak czy Karol Nalepa. Zamiast gola na 3:3, to rywale zdobyli w końcówce czwartą bramkę po składnym

kontrataku i to właśnie oni mogli cieszyć się z końcowego zwycięstwa.

WISŁA II PUŁAWY – GKS NIEMCE 4:2 (3:1)

Bramki: 8', 31', 32', 89' – Stępniaak 40', Tata 57'.

Niemce: Domownik – Leszczyński, Ostrowski (46' Czajka), Capała, Samarczenko, Majewski, Nalepa, Gutek, Pusiak, Tata, Stępniaak (67' Kępka).

POLESIE KOCK**Wypunktowali rywali**

Mecz z Piaskowią podopieczni Grzegorza Białka rozpoczęli od kilku zmarnowanych sytuacji. Przodował w tym Arkadiusz Adamczuk, który najpierw uderzył z kilku metrów prosto w bramkarza, a chwilę później piłkę po jego strzale wybił z linii bramkowej obrońca rywali. Zawodnik Polesia dopiął jednak swego po niespełna dwóch kwadransach gry, wykańczając dośrodkowanie Jakuba Dobosza. Jeszcze przed przerwą na 2:0 podwyższył Kacper Muzyka, uderzając precyzyjnie po długim rogu. Zaraz po tym gospodarze musieli radzić sobie w dziesiątkę, bo jeden z zawodników Piaskovii obejrzał czerwoną kartkę za faul. Wynik meczu ustalił zaraz po zmianie stron Rafał Feret, który wykorzystał rzut karny podyktowany po przewinieniu na Muzyce. Polesie miało jeszcze kilka okazji do powiększenia swojego dorobku bramkowego, ale ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 3:0 dla gości.

PIASKOVIA PIASKI – POLESIE KOCK 0:3 (0:2)

Bramki: Adamczuk 29', Muzyka 35', Feret 50' (k).

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	9	27	60:13
2.	Janowianka	9	21	42:11
3.	Orion Niedzwica	9	19	22:11
4.	MKS Ryki	9	15	28:32
5.	Polesie Kock	9	15	16:20
6.	Avia II Świdnik	9	15	23:21
7.	Wisła II Świdnik	9	15	23:26
8.	Stal Poniatowa	9	15	19:17
9.	Garbarnia Kurów	9	13	22:19
10.	Orzeł Urzędów	9	13	18:13
11.	Sokół Konopnica	9	12	23:17
12.	GKS Niemce	9	9	15:25
13.	LKS Stróża	9	8	15:28
14.	Piaskovia Piaski	9	6	12:37
15.	Tęcza Bełżyce	9	4	6:25
16.	Mazowsze Stężyca	9	3	9:38

Polesie: Filipczuk – Dobosz, Zieliński, Golda, Feret, Niedziela, Majcher (70' Pożarowszczyk), Białek (65' Marzęda), Pikul (78' Gruba), Muzyka (80' J. Guz), Adamczuk (88' Drewienkowski).

Czerwona kartka: Piaskovia 40' (za faul).

KLASA OKRĘGOWA**WYNIKI 9. KOLEJKI**

Stróża – Orion 1:3

Piaskovia – Polesie 0:3

Mazowsze – Poniatowa 3:4

Ryki – Motor II 1:9

Tęcza – Sokół 0:0

Avia II – Garbarnia 4:0

Wisła II – Niemce 4:2

Orzeł – Janowianka 1:1

NASTĘPNA KOLEJKA

(03/04.10): Orion – Janowianka, Niemce – Orzeł (nd, 15), Garbarnia – Wisła II, Sokół – Avia II, Motor II – Tęcza, Poniatowa – Ryki, Polesie – Mazowsze (sb, 15), Stróża – Piaskovia.

(kuba)



Robert Chmura

kierownik GKS Niemce

Zasługiwaliśmy na remis

Szkoda straty tych punktów. Rywale zasłużenie prowadzili 3:0, ale potem udało nam się ich dopaść. Po zdobyciu kontaktowej bramki mogliśmy wyrównać, ale nie wykorzystaliśmy kilku dobrych sytuacji. Samo spotkanie było dość wyrównane i z przebiegu gry uważam, że zasługiwaliśmy w nim na remis. Na pewno nie byliśmy od gorsi od Wisły. Przegraliśmy kolejny mecz i morale w zespole spadło. Z tego powodu tym bardziej liczymy na punkty z Orłem Urzędów w przyszłym tygodniu

Upolować Orła

Po drugiej porażce z rzędu gracze z Niemiec z pewnością będą liczyli w najbliższy weekend na poprawę swojego bilansu i przybliżenie się do środka tabeli. GKS podejmie u siebie w niedzielę o godz. 15:00 drużynę Orła Urzędów, mającą o cztery „oczka” więcej niż zawodnicy Bartłomieja Janiszewskiego.

TYP ROBERTA CHMURY
Niemce – Orzeł
2:0



Grzegorz Białek

trener Polesia

Niepotrzebne obawy

Przesuwamy się systematycznie w górę i tak ma być. Spodziewaliśmy się trudniejszego spotkania z Piaskowią, która w ciągu ostatniego tygodnia zmieniła trenera. Były to jednak niepotrzebne obawy. Mądrze broniliśmy się i nie pozwoliliśmy rywalom na zbyt wiele. Z przodu mieliśmy za to bardzo dużo sytuacji. Wygraliśmy już czwarty mecz z rzędu i liczymy na odniesienie kolejnego zwycięstwa za tydzień z Mazowszem. Widać, że trzeba było naszej drużynie czasu, żeby się zgrała i uwierzyła w siebie

Z outsiderem

W najbliższą sobotę o godz. 15:00 ekipa z Kocka zmierzy się u siebie z ostatnim w tabeli Mazowszem Stężyca. Rywale od dłuższego czasu zawodzą na całej linii, chociaż w tym sezonie dość nieoczekiwanie potrafili wygrać z Orłem Urzędów. Faworytem tego starcia będą jednak piłkarze z Kocka, którzy zrobią wszystko, żeby odnieść piąte zwycięstwo z rzędu.

TYP GRZEGORZA BIAŁKA
Polesie – Mazowsze
3:0

KLASA A

Skrobów zagrał w hokeja

Draco Kowala w meczu ze Skrobówem dało sobie wbić aż sześć goli – jednak i tak wygrało. Swoją mecz przegrali też boleśnie zawodnicy Tajfuna, którzy w starciu na szczycie ulegli Turowi Milejów 0:5. Michów i Kamionka zremisowały za to ze swoimi rywalami, a Kadet miał wolne, ponieważ ich spotkanie odwołano z powodu ulewy.

WYNIKI 8. KOLEJKI GRUPA II

Amator – Góra Puławska 2:0

Michów – Orły 1:1

Wawel – Kadet (odwołany/ulewa)

Bogucin – Gołąb (odwołany/ulewa)

Draco – Skrobów 7:6

Żyrzyniak – Drzewce 1:5

Wodniak – Serokomla 3:2

Wilki – Gabaryty

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drzewce	8	24	51:3
2.	Hetman Gołąb	7	21	31:7
3.	Żyrzyniak	8	21	26:6
4.	Draco Kowala	8	16	23:29
5.	Wodniak	8	13	19:17
6.	Serokomla Janowiec	8	12	18:15
7.	Amator	8	12	26:16
8.	BKS Bogucin	7	12	19:15
9.	KS Góra Puławska	8	12	17:16
10.	LKS Skrobów	8	9	19:28
11.	Wilki Wilków	7	7	11:24
12.	Wawel Wąwolnica	7	6	9:15
13.	Kadet Lisów	7	6	13:32
14.	Gabaryty Dęblin	7	4	4:17
15.	GLKS Michów	8	4	13:29
16.	Orły Kazimierz	8	1	5:35

NASTĘPNA KOLEJKA (03/04.10):

Gabaryty – Amator, Serokomla – Wilki, Drzewce – Wodniak, Skrobów – Żyrzyniak (sb, 11), Hetman – Draco, Kadet – Bogucin (nd, 15), Orły – Wawel, Góra Puławska – Michów (nd, 16).

GRUPA III

Victoria – Kamionka 1:1

Biskupice – Głusk (odwołany/ulewa)

Błękit – Avenir 2:1

Krzczonovia – Oleśnia

Trawena – Rohland 3:2

Wierzchowiska – Ludwiniak 3:1

Tajfun – Tur 0:5

Mełgiew – Piotrcovia

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Błękit Cyców	8	21	22:6
2.	Perła Mełgiew	7	18	27:5
3.	Tur Milejów	8	16	29:9
4.	Tajfun Ostrów Lub.	8	16	18:12
5.	Ludwiniak Ludwin	8	15	27:15
6.	LKS Kamionka	8	13	15:7
7.	LZS Wierzchowiska	8	13	24:17
8.	Trawena Trawniki	8	11	16:20
9.	LKS Biskupice	7	11	16:18
10.	Rohland Tuszów	8	11	21:21
11.	Victoria Rybczewice	8	10	18:16
12.	Avenir Jabłonna	8	7	15:24
13.	Piotrcovia Piotrków	7	6	11:27
14.	GLKS Głusk	7	4	16:26
15.	Oleśnia Olesniki	8	3	17:29
16.	Krzczonovia	8	1	9:49

NASTĘPNA KOLEJKA (03/04.10):

Tur – Victoria, Ludwiniak – Tajfun (nd, 14), Mełgiew – Wierzchowiska, Rohland – Piotrcovia, Oleśnia – Trawena, Avenir – Krzczonovia, Głusk – Błękit, Kamionka – Biskupice (nd, 11).

Kaja Wróblewska z trzema medalami

Kaja Wróblewska i Karol Mika z sukcesami wystartowali w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w pływaniu.

Pływacy ze Swim Team Lubartów mają sporo powodów do radości po zawodach, które miały miejsce w Aqua Lublin. Kaja Wróblewska wróciła z nich z trzema brązowymi medalami, wywalczonych w konkuren-

cjach 200 m stylem motylkowym, 50 m stylem motylkowym i 100 m stylem grzbietowym. Karol Mika w Lublinie nie stanął ani razu na podium, ale z pewnością dał z siebie wszystko, ponieważ w każdym z sześciu startów pobił swój życiowy rekord. W imprezie, która początkowo miała się odbyć w czerwcu, wystartowało 250 pływaków z Lubelszczyzny oraz goście z warszawskich klubów.

Młodzi pływacy ze Swim Team świetnie spisali się także w ostatni weekend podczas

III rundy Ligi Wojewódzkiej Dzieci w Zamościu. Michalina Pożarowszczyk zdobyła tam brązowy medal na 50 m stylem dowolnym. Blisko medalu w Lidze Wojewódzkiej Open była natomiast wspomnianą wyżej Kaja Wróblewska, która zajęła czwarte miejsce na dystansie 50 m stylem motylkowym oraz dziewiąte na 100 m stylem zmiennym. Obie dziewczęta pobiły w tych konkurencjach swoje „życiówki”.

(kuba)



Kaja Wróblewska i Karol Mika świetnie spisali się podczas zawodów w Aqua Lublin

Pokaz ułanów, którzy dali by radę kozakom Budionnego

- Kawalerzyści, którzy dawali dzisiaj pokaz wyszkolenia, poradziliby sobie z kozakami Budionnego - uważa Artur Brzozowski ze Szwadronu Kawalerii Ochotniczej w barwach 9 Pułku Ułanów Małopolskich z Zamościa.

Musztra kawalerii i władanie białą bronią - lancą i szablą - składały się na pokaz kawalerski w wykonaniu Szwadronu Kawalerii Ochotniczej w barwach 9 Pułku Ułanów Małopolskich z Zamościa. Zorganizowano go z okazji setnej rocznicy bitwy warszawskiej. Był częścią projektu „Lubartowska Wiktoria 20” realizowanego przez Lubartowski Ośrodek Kultury.

Efektowny był pokaz dzygitówki - tzw. wołyżu kozackiego (popisów akrobatycznych na koniu). Ułani wystąpili w mundurach szytych na wzór tych, które nosiła polska kawaleria w czasie wojny z bolszewikami. Stowarzyszenie kultywuje tradycje 9 Pułku Ułanów Małopolskich, który brał udział m.in. w bitwie pod Komarowem.

Marcin Kusyk

Ułani w marszu przez ulice Lubartowa



Sławomir Skowron z Woli Ossowińskiej

Zostałem poproszony o prowadzenie tego pokazu, bo mieszkam blisko, 30 km od Lubartowa. Mam mundur 1 Tatarskiego Pułku Ułanów im. Mustafy Achmatowicza. W zasadzie nie walczył nigdy jako całość. Bronił m.in. Płocka przed konnym korpusem Gaja, ale dwa plutony tego pułku broniły Zamościa przed Armią Konną Budionnego. W pułku służyli m.in. dezertjerzy z armii rosyjskiej wyznania muzułmańskiego, mieli charakterystyczne elementy umundurowania - barankowe czapki, jakby papachy. Nie chcieli założyć polskich mundurów. Dzięki temu wchodzili we wroga jak w masło, ale kilka razy zostali ostrzelani też przez Wojsko Polskie. Dzisiaj na pokazie były prezentowane elementy wyszkolenia kawalerii z okresu międzywojennego. To np. „cięcie abisyńskie” od dołu używane przeciw piechocie zastraszającej się karabinami. Cięcie w lewo (szablą trzymaną w prawej ręce - przyp. red.) wykonywali tylko oficerowie lub podoficerowie zawodowi o długim stażu służby - to była wyższa szkoła jazdy. Osiągnięcie sprawności takiej, do jakiej dochodzili kawalerzyści przedwojenni zajmuje wiele czasu. Członkowie stowarzyszeń jeżdżą na obozy szkoleniowe, ale większość się uczy lub pracuje. Trzeba też kupić konia, rząd, sprzęt, mundur. To wymaga wyrzeczeń, ale uważam, że warto



Efektowny pokaz dzygitówki - akrobacji na koniu



Artur Brzozowski ze Szwadronu Kawalerii Ochotniczej w barwach 9 Pułku Ułanów Małopolskich z Zamościa
Zwyciężyłem m.in. w Międzynarodowych Mistrzostwach Kawalerii w Niemczech w 2015 i 2019 r. Nasi kawalerzyści to bardzo sprawny oddział, gdyby przeniesi się w czasie o 100 lat, dali by radę z kozakami Budionnego. Wszystkie elementy naszego wyszkolenia występowały w przedwojennych regulaminach kawalerii. Były w nich zawarte także elementy dzygitówki, tzw. wołyżu kozackiego. Każda osoba w grupie ma wyznaczone cele na pokazy, ale wszyscy przechodzimy podobne wyszkolenie. Kultywujemy głównie tradycje walk z wojny polsko - bolszewickiej, tak się mundurujemy i trocimy. Mundury, które mamy na sobie, to polska kurtka - ułanka. Była używana też przez inne armie. Dlatego niektórzy myślą nasze szare mundury z mundurami niemieckimi, ale tak wyglądali ułani w 1920 r. To kosztowna pasja, ale jesteśmy grupą, dla której pieniądze nie są najważniejsze. Chcemy kultywować tradycję. Bardzo zależy nam na pokazaniu żywej lekcji historii, zachęceniu młodzieży do poznawania tego, co było. My też będziemy potrzebowali następców, którzy będą kontynuowali nasze działania



Zdjęcie pierścienia lancą było jednym z podstawowych elementów wyszkolenia kawalerzysty



Efekt indywidualnej współpracy jeźdźcy i konia



Cięcie szablą w lewo - trudny element wyszkolenia kawalerzysty

Z naszych ustaleń wynika, że sprawa dotyczy wydarzeń z lutego 2012 roku i błędu lekarskiego podczas narodzin jednego z pacjentów

Sąd przyznał gigantyczne odszkodowanie i dożywotnią rentę od szpitala małemu pacjentowi

Szpital w Lubartowie jest w złej kondycji finansowej, a wkrótce jego sytuację może znacznie pogorszyć jedna decyzja sądu. Sąd nieprawomocnie jeszcze nakazał szpitalowi wypłacić małoletniemu pacjentowi 2,7 mln zł odszkodowania z odsetkami. - Nie mamy na to rezerwy. Byliśmy ubezpieczeni od ataku terrorystów, ale nie od tego - przyznaje p.o. dyrektora Sylwia Domagała.

Sprawa ciągnie się od siedmiu lat...

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego p.o. dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie przedstawiała radnym, jak wygląda obecna kondycja finansowa placówki. Starostwo Powiatowe jest

bowiem organem tworzącym szpital i niejako nadzoruje jego funkcjonowanie. Sylwia Domagała zwróciła uwagę na problem, o którym dotychczas na forum przy okazji dyskusji o finansach szpitala nie rozmawiano, a mocno rzutuje na finanse szpitala. - Nie ma rezerwy na odszkodowania. Szpital cały czas uczestniczy w sprawach z powództwa cywilnego pacjentów. Na dziś takich spraw jest 39. Część zakończy się po myśli szpitala. Najbardziej martwi mnie jednak roszczenie pełnomocnika małoletniego pacjenta... - mówiła podczas składania radnym Rady Powiatu raportu o stanie finansów za ub. rok SPZOZ-u Sylwia Domagała. - Szpital otrzymał postanowienie, które zobowiązuje go do wypłaty odszkodowania włącznie z odsetkami na poziomie 2,7 mln zł. Rezerwy na to nie było, a sprawa ciągnie się od 2013 roku. Jeżeli sprawa apelacyjna nie przyniesie oczekiwanych efektów, będziemy zobowiązani do wypłaty tego odszkodowania



Sylwia Domagała

p.o. dyrektora szpitala

- To kompletnie nie zaplanowany koszt dla szpitala

Szpital cały czas uczestniczy w sprawach z powództwa cywilnego pacjentów. Na dziś takich spraw jest 39

- przyznała. Dodała, że do tego dochodzi zasądzenie 15 tys. zł miesięcznie dożywotniej renty.

Odszkodowanie, odsetki i renta

Z naszych ustaleń wynika, że sprawa dotyczy wydarzeń z lutego 2012 roku i błędu lekarskiego podczas narodzin jednego z pacjentów szpitala w Lubartowie, efektem czego był uszczerbek na zdrowiu dziecka. Placówka została pozwana za to w 2013 roku. Sąd Okręgowy w Lubli-

nie wydał w tej sprawie wyrok w marcu br., zobowiązując szpital do wypłaty 1,5 mln zł odszkodowania plus odsetki oraz wypłatę skapitalizowanej renty za kilka lat wstecz. Przyznał także pokrzywdzonemu rentę w wysokości kilkunastu tys. zł miesięcznie. Co więcej, sąd ustalił odpowiedzialność SPZOZ w Lubartowie za dalsze następstwa zdarzenia z lutego 2012 roku, mogące się ujawnić u podymka w przyszłości. W lipcu br. sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Trudne pytania

Jak przyznała sama szefowa szpitala w Lubartowie, obejmując stanowisko nie wiedziała, że przeciwko szpitalowi toczy się takie postępowanie w sądzie. Wskazuje też, że brak zaplanowanej rezerwy na odszkodowania w budżecie to poważny problem dla placówki.

- Szkoda, że o takich sytuacjach nie wiedziałam jeszcze rok temu, bo może nawiązanie kontaktu z rodziną pewne rzeczy by ułatwiło. Pytanie sądu, gdzie byłam przez ostatnie osiem lat, kiedy toczy się sprawa, było dla mnie trudne do wyjaśnienia. To kompletnie nie zaplanowany koszt dla szpitala. Gdyby były na to choć minimalne rezerwy, to pewnym rzeczom można byłoby zapobiec - podkreśliła Sylwia Domagała.

Ubezpieczeni od terrorystów, ale od błędów lekarskich już nie...

Do tego p.o. dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie zwróciła uwa-

gę, że polisa ubezpieczeniowa, którą miał zawartą szpital, nie pokrywa tego roszczenia nawet w 10 proc.

- Ubezpieczenie OC, które szpital miał do poprzedniego roku, było na podstawowym poziomie. Nie było mowy o ubezpieczeniu nadwyżkowym. Były klauzule, które dziwiły. Mieliśmy ubezpieczone ogrodzenie, wyposażenie kuchni przypisane do grupy wyrobów i aparatury medycznych, byliśmy ubezpieczeni od ataków terrorystycznych. A nie byliśmy ubezpieczeni od podstawowej działalności - wyjaśniła.

Zapewniła jednocześnie, że ostatnie roszczenia finansowe wobec szpitala ze strony pacjentów wniesiono jeszcze w 2018 roku, przed objęciem przez nią stanowiska.

Szpital zapłacił też w ub. roku ponad 20 tys. zł kary nałożonej przez NFZ za nieudzielenie świadczenia pacjentowi.

Dominik Smagała

Na starostę wpływają skargi. Są takie, których autorzy twierdzą, że jestem skorumpowana

Już nie chodzi o program naprawczy. W szpitalu trzeba zrobić restrukturyzację

- W szpitalu jest 170 osób obsługi bezpośrednio niezamawianych w sprawy medyczne. Jest też trochę emerytów, którzy na emerytury nie odchodzą, a mogliby - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego.

W Jak, w ocenie Zarządu Powiatu, wygląda aktualna kondycja finansowa szpitala?

- Kondycja jest zła. Złożyło się na to wiele lat pracy poprzedników: podwyżki, które należały się według jakichś tam ustaleń niektórym grupom zawodowym w szpitalu, niewłaściwym tworzeniem budżetu szpitala, bo nie było żadnych rezerw np. na nagrody dla pracowników czy wypłaty odszkodowań. Słyszeliśmy na sesji, że jedno opiewa na prawie 3 mln zł oraz rentę w wy-

sokości 15 tys. zł miesięcznie. To stawia nas w bardzo trudnej sytuacji. No i pokazuje, że muszą tu być rozwiązania systemowe idące od Rządu RP, które zabezpieczą szpitale w pieniądze na podwyżki, które są obiecanne. A tego nie ma. Szpital jest w ciężkiej sytuacji, a takie koszty jeszcze bardziej go pogrążają. Cały czas walczymy o to, żeby ten szpital przetrwał. W uzgodnieniu z radnymi klubu PiS, będziemy rozmawiać wspólnie z Komisją Zdrowia w Radzie Powiatu ze związkami zawodowymi, żeby w jakiś sposób spojrzeć na to, co się dzieje. Już nie chodzi o program naprawczy, tam trzeba zrobić restrukturyzację. W szpitalu jest 170 osób obsługi bezpośrednio niezamawianych w sprawy medyczne. Jest też trochę emerytów, którzy na emerytury nie odchodzą, a mogliby. To zaważyłoby na tym, że szpital mógłby złapać finansowo oddech. Cały czas są skargi na oddział dziecięcy, że dzieci są odsyłane do Lublina. Jaki jest sens utrzymywania takiego od-

działu? Pewne rozwiązania nasuwają się same od razu. My nie będziemy dokładać szpitalowi do bieżącej działalności...

W Powiat może wesprzeć SPZOZ jedynie w kwestii inwestycji?

- Tak. My i tak co miesiąc dajemy szpitalowi pożyczkę w wysokości 2 mln zł (na wypłaty wynagrodzeń, pieniądze są zwracane powiatowi, gdy szpital dostaje środki od NFZ - przyp. red.), już od kilku lat. Od kilku lat nie było żadnych inwestycji w szpitalu, trzeba je teraz wykonać. Mamy nóż na gardle. Musimy wykonać inwestycje związane z ochroną przeciwpożarową, przebudować trakt operacyjny. Jak szpital tego nie zrobi, to będzie poważny problem.

W Wygląda na to, że inwestycja traktu operacyjnego ugrzęzła...

- Bo był niewłaściwie wykonany projekt. Trzeba te dokumenty przeprojektować. Trzeba wydać na to kolejne pieniądze, prze-



Ewa Zybala

starosta powiatu lubartowskiego

- My nie będziemy dokładać szpitalowi do bieżącej działalności...

suwają się też terminy realizacji inwestycji. Nie chciałabym pokazywać swojej frustracji czy zdenerwowania, ale stoją przed nami konkretne problemy. A prawda jest taka, że chcemy czy nie: przejmujemy spuściznę po poprzednikach i musimy sobie z tym poradzić.

W Kilka miesięcy temu wyczuwalny był we władzach powiatu nieco większy optymizm dotyczący przyszłości szpitala.

- Zablokowane w szpitalu jest sto łóżek, nie można tam położyć pacjentów. To efekt rozporządzeń wojewody. Mam nadzieję, że skoro zablokowane zostało wykonywanie kontraktu z NFZ na jakimś poziomie, to

zagwarantowane będzie teraz odpowiednie finansowanie. Tak powinno się stać, skoro wojewoda zablokował to działanie szpitala.

W Na sesji radni podejmowali uchwały o uznaniu za nieważne dwóch anonimowych skarg na p.o. dyrektora szpitala. Czego one dotycząły?

- To nie są tylko te dwie anonimowe skargi. Tych skarg jest mnóstwo, wpływają systematycznie. Dotyczą m.in. tego, że jestem spowinowacona z panią dyrektorem szpitala, na bezczynność, na funkcjonowanie szpitala. One wpływają do premiera RP, do prezydenta RP, do wojewody. Były skargi na to, że w nie-

właściwym trybie powołałabym Sylwię Domagałę na stanowisko p.o. dyrektora. Są też takie, których autorzy twierdzą, że jestem skorumpowana i powiązana korupcyjnie z Prokuraturą Rejonową w Lubartowie, dlatego nie mogą się tu toczyć dochodzenia przeciwko mnie. Nie będę tego długo znosić, pewnie wkrótce zgłoszę to do prokuratury. Uważam, że ja i moja rodzina nie powinniśmy cierpieć z tego powodu, że ktoś anonimowy wypowiada głupoty. Wydaje mi się, że osoby, które zarzucają takie czyny, same dokonywały takich praktyk.

W Jaki finał mają te skargi?

- Jeśli są anonimowe, to pozostają bez rozpatrzenia. Aczkolwiek dostaję telefony od pana wojewody. Doszło do tego, że musieliśmy systematycznie informować pana wojewodę o przebiegu konkursu na dyrektora szpitala, żeby wiedział, czy wszystko odbywa się zgodnie z przepisami.

Rozmawiał Dominik Smagała

- Pracownicy w magazynie w Biedronce zarabiają dużo więcej niż niektórzy pracownicy szpitala - mówi szefowa szpitala

Załoga zostanie zredukowana? Starownik: Nie chcę być grabarzem szpitala

Wkrótce w szpitalu w Lubartowie liczba pracowników zostanie zredukowana - takie wnioski nasuwają się po dyskusji na ostatniej sesji Rady Powiatu. - Potrzebna jest restrukturyzacja. Ona będzie się wiązała z decyzjami kadrowymi - zaznacza p.o. dyrektor.



Tomasz Marzęda
przewodniczący Rady Powiatu (PiS)
- Jeśli tej sytuacji nie uzdrowimy, to jeszcze za tej kadencji będziemy podejmowali uchwałę o likwidacji tego szpitala



Marian Starownik
radny Rady Powiatu (PSL)
- Ja nie chciałbym kończyć jako radny tej kadencji, będąc grabarzem szpitala

Wzrasta minimalna krajowa, a z nią kłopoty szpitala

Władze państwa regularnie podnoszą minimalne wynagrodzenie. Odbija się to na budżecie szpitala w Lubartowie. Wzrostem wynagrodzeń minimalnych zostało objętych w tym roku 177 pracowników. Oni nie osiągalni w uhr. minimalnej krajowej 2250 zł. Włączyliśmy dodatki wyrównawcze po to, żeby te osoby tę kwotę osiągały. Niestety, wyłączony został dodatek stażowy, który wcześniej uzupełniał to minimalne wynagrodzenie. On dziś jest obok wynagrodzenia. To musi pokryć szpital. Rocznie wiąże się to (podniesienie minimalnej krajowej - przyp. red.) ze zwiększeniem kosztów szpitala o 800 tys. zł - wskazywała Sylwia Domagała.

W Biedronce zarabiają lepiej

Ostatnio do władz szpitala wpłynęło roszczenie od związku zawodowego, chodzi o pracowników, którzy mają najniższe uposażenie - 2600 zł.

- Wnioskuje o to, żebym dała im faktycznie 2600 zł wynagrodzenia zasadniczego. Chodzi o to, żeby włączyć do podstawy wynagrodzenia dodatek wyrównawczy, na który i tak nie miałam środków. Przeliczyliśmy, że koszt włączenia tego dodatku to dla szpitala około 500 tys. zł. Pracowników nie interesuje, że nie ma skąd wziąć tych pieniędzy - relacjonowała Sylwia Domagała i dodała: - Takie roszczenia będą. Bo pracownicy w magazynie w Biedronce zarabiają dużo więcej niż niektórzy pracownicy szpitala.

Pracownikom należą się nagrody. Rezerwy brak

Kolejny element większego obciążenia finansowego szpitala to zobowiązanie do naliczenia w 100 proc. odpisu z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

- Przez ostatnie pięć lat związki zawodowe wyrażały zgodę na jego odliczenie. Teraz takiej zgody nie było. Koszt naliczenia w pełni odpisu to około 800 tys. zł. Dla porównania, jeszcze w 2017 roku szpital wydał na ten cel jedynie 30 tys. zł - mówiła p.o. dyrektor SPZOZ-u.

Jak wskazuje Sylwia Domagała, dotychczas w budżecie placówki nie było rezerwy na odpisy emerytalne czy nagrody jubileuszowe dla pracowników.

Sylwia Domagała p.o. dyrektor szpitala

- W ub.r. szpital zrealizował kontrakt, wykorzystując 70 proc. łóżek. Co to oznacza? 30 proc. łóżek teoretycznie może zostać zlikwidowana

- Niestety, mamy pracowników, którzy coraz częściej będą otrzymywać takie nagrody. W ostatnim półroczu ponad 30 pracowników. To są dość istotne kwoty. Nie mamy możliwości wstrzymania wypłat takich nagród, bo nakazuje to kodeks pracy - rozkładała ręce szefowa szpitala.

Mniej z NFZ-u, więcej na sprzęty

P.o. dyrektor szpitala zwracała uwagę, że w związku z kwietniowymi i czerwcowymi decyzjami prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, obniżyło się finansowanie podstawowej działalności szpitala w Lubartowie w skali roku o około 1 mln zł.

- W stosunku do danych, które mieliśmy w grudniu 2019 roku. W grudniu ryczałt opiewał na 2,4 mln zł, a już w marcu faktura, którą mogliśmy wystawić to 2,2 mln zł - mówiła Sylwia Domagała.

Oprócz tego znacznie wzrosły też koszty sprzętów medycznych jednorazowego użytku, np. odzieży ochronnej - rękawic czy fartuchów. Nawet kilkukrotnie względem okresu sprzed pandemii koronawirusa.

- W ub.r. miesięcznie na życie brakowało nam 600-700 tys. zł. Teraz sytuacja się zmienia, ze względu na wzrosty wynagrodzeń, na które nie mamy wpływu i spadki finansowania świadczeń z NFZ - dodała p.o. dyrektor.

Starownik: Nie chcę być grabarzem

W ostatnim okresie szpital wykazuje regularne straty. Wzrasta też zadłużenie placówki. Jednocześnie trudno dopatrzeć się rozwiązania, które w niedługim czasie pozwoliłoby szpitalowi zacząć uzyskiwać większe przychody.

- Rok 2019 zakończony z 6 mln zł zadłużenia. Pierwsze półrocze 2020 roku ponad 6 mln zł zadłużenia. Nie wiemy, co przyniesie koniec tego roku. Obecnie zobowiązania wymagalne wynoszą ponad 9 mln zł, nigdy takiej sytuacji nie było. Całego zadłużenia jest ponad 26 mln zł - alarmował podczas sesji radny z opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego Marian Starownik. - Oczekuję od pani, byśmy się dowiedzieli, czy jest jakakolwiek szansa, na zatrzymanie tego procederu pod pani kierownictwem, biorąc pod uwagę obecną sytuację szpitala? Bo ja nie chciałbym kończyć jako radny tej kadencji, będąc grabarzem szpitala. Wydolność finansowa powiatu też jest ograniczona - mówił bezpośrednio do Sylwii Domagały były starosta i poseł na Sejm RP.

Co ciekawe, w podobnym tonie swój głos przedstawił Tomasz Marzęda, przewodniczący Rady Powiatu z rządzącego Prawa i Sprawiedliwości.

- Jeśli tej sytuacji nie uzdrowimy, to zgadzam się z panem Starownikiem: jeszcze za tej kadencji będziemy podejmowali uchwałę o likwidacji tego szpitala - nakreślił radny.

Będą zwolnienia?

Z wypowiedzi podczas ostatniej sesji Rady Powiatu można wywnioskować, że jednym z pomysłów na zahamowanie rosnących problemów finansowych będzie zwolnienie części załogi szpitala.

- W 2004 lub 2005 sytuacja szpitala była bardzo trudna. Zrobiliśmy analizę z ówczesnym dyrektorem Wójtowiczem, okazało się, że niektóre wydziały obłożone są w 25 proc. W 2006 roku w pierwszym uderzeniu ze szpitala musiało odejść 160 osób. Uważam, że dziś też trzeba poszukać takich rozwiązań, które

będą dawały gwarancję, że pieniądze od Starostwa Powiatowego przekazywane szpitalowi przyniosą jakiś efekt - mówił Marian Starownik.

Okazuje się, że i obecnie, według informacji podanych przez szefową SPZOZ-u, placówka nie pracuje optymalnie.

- Badamy cały czas obłożenie łóżek, bierzemy pod uwagę dane sprzed pandemii. W ub.r. szpital zrealizował kontrakt, wykorzystując 70 proc. łóżek. Co to oznacza? 30 proc. łóżek teoretycznie może zostać zlikwidowana. To jest ostatni moment, żeby te decyzje podjąć - powiedziała Sylwia

Domagała. - W najbliższym czasie, w związku z faktem, że szpital wykorzystuje swoje zasoby na poziomie 70 proc. bezwzględnie potrzebna jest restrukturyzacja. Będzie ona chyba dość istotna, będzie się wiązała z decyzjami kadrowymi - dodała.

Dominik Smagała

I N F O R M A C J A

WYKAZ

nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Na podstawie art.35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami Wójt Gminy Lubartów podaje się do publicznej wiadomości: wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego.

Oznaczenie nieruchomości wraz z powierzchnią wg. danych ewidencji gruntów/ nr KW	Działka 427/1 o powierzchni 0,5638 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 428/1 o powierzchni 0,6486 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 429/1 o powierzchni 0,7610 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 430/1 o powierzchni 0,6391 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 431/5 o powierzchni 0,6274 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6
Opis nieruchomości	Przedmiotowy teren jest niezabudowany, nieogrodzony, z dostępem do drogi gminnej.
Przeznaczenie nieruchomości w planie miejscowym i sposób zagospodarowania	Teren przeznaczony do dzierżawy oznaczony jest w planie miejscowym symbolem EF/1- tereny elektrowni fotowoltaicznych Sposób zagospodarowania – pod elektrownie fotowoltaiczne zgodnie z Uchwałą Nr XXXVI/258/18 Rady Gminy Lubartów z dnia 14 lutego 2018r.
Termin zagospodarowania nieruchomości	25 lat
Wysokość ceny wywoławczej tj. wysokość czynszu dzierżawnego	22 700,00 zł./rocznie (do wartości czynszu dzierżawnego netto zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami)
Zasady aktualizacji	Czynsz dzierżawny będzie corocznie waloryzowany o wysokość średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni opublikowany w Monitorze Polskim przez Prezesa GUS lub w przypadku ustalenia przez uprawniony organ Gminy innej zasady waloryzacji stawki czynszu dzierżawnego niż wyżej opisanej, waloryzacja stawki czynszu dzierżawnego będzie dokonywana zgodnie z tymi zasadami.

Szczegółowe warunki o przetargu zostaną określone w ogłoszeniu o przetargu.

Szczegółowe warunki dzierżawy zostaną określone w „Umowie dzierżawy”.

Niniejszy wykaz wywieszono w siedzibie Urzędu Gminy na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów, w prasie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości na okres 21 dni od 29.09.2020r. do 20.10.2020r.

WYKAZ

nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Na podstawie art.35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami Wójt Gminy Lubartów podaje się do publicznej wiadomości: wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego.

Oznaczenie nieruchomości wraz z powierzchnią wg. danych ewidencji gruntów/ nr KW	Działka 427/2 o powierzchni 0,4102 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 428/2 o powierzchni 0,4906 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 429/2 o powierzchni 0,5643 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 430/2 o powierzchni 0,4989 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6 Działka 431/6 o powierzchni 0,4816 ha położonej w obrębie geodezyjnym wsi Nowodwór - KW LU1A/00081801/6
Opis nieruchomości	Przedmiotowy teren jest niezabudowany, nieogrodzony, z dostępem do drogi gminnej.
Przeznaczenie nieruchomości w planie miejscowym i sposób zagospodarowania	Teren przeznaczony do dzierżawy oznaczony jest w planie miejscowym symbolem EF/1- tereny elektrowni fotowoltaicznych Sposób zagospodarowania – pod elektrownie fotowoltaiczne zgodnie z Uchwałą Nr XXXVI/258/18 Rady Gminy Lubartów z dnia 14 lutego 2018r.
Termin zagospodarowania nieruchomości	25 lat
Wysokość ceny wywoławczej tj. wysokość czynszu dzierżawnego	17 200,00 zł./rocznie (do wartości czynszu dzierżawnego netto zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami)
Zasady aktualizacji	Czynsz dzierżawny będzie corocznie waloryzowany o wysokość średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni opublikowany w Monitorze Polskim przez Prezesa GUS lub w przypadku ustalenia przez uprawniony organ Gminy innej zasady waloryzacji stawki czynszu dzierżawnego niż wyżej opisanej, waloryzacja stawki czynszu dzierżawnego będzie dokonywana zgodnie z tymi zasadami.

Szczegółowe warunki o przetargu zostaną określone w ogłoszeniu o przetargu.

Szczegółowe warunki dzierżawy zostaną określone w „Umowie dzierżawy”.

Niniejszy wykaz wywieszono w siedzibie Urzędu Gminy na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów, w prasie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości na okres 21 dni od 29.09.2020r. do 20.10.2020r.

1088 głosów na szafki w SP 3

Cztery projekty, na które oddano najwięcej głosów, warte są w sumie 833,2 tys. zł. Miasto przeznacza na realizację Budżetu Obywatelskiego 845 tys. zł.

Do wyboru mieszkańcy Lubartowa mieli 17 projektów. Po raz pierwszy w tym roku można było głosować nie tylko w tradycyjny sposób, wrzucając karty do urny, ale także przez internet.

Kampania w internecie, telewizji i na plakatach

Przed głosowaniem zainteresowani organizowali kampanie informacyjne.

Jeden projektów dotyczy wyposażenia SP 3 w szafki na podręczniki dla uczniów. Szkoła namawiała do poparcia go na swojej stronie internetowej, na facebooku. Podobną kampanię zorganizowała SP 1. Nagano film zachęcający do oddania głosu na renowację miasteczka ruchu drogowego przy SP 1, który można było oglądać w internecie. W mieście rozwieszono plakaty informujące o projekcie. W internecie przekonywano do głosowania na Święto Roweru, Open Rap Festival.

Do głosowania na projekty dotyczące osiedli spółdzielczych namawiał w swojej telewizji prezes SM Jacek Tomasiak. Do spółdzielców trafiły ulotki zachęcające do poparcia tych projektów. Kampania przyniosła skutki. Na głosowanie przyszło wiele starszych osób, które głosowały na projekty do realizacji na terenach Spółdzielni Mieszkaniowej. - Głosowałam na projekty 3, 5 i 6, bo mieszkam w spół-

dzielni mieszkaniowej - odpowiedziały dwie starsze panie, które przyszły na głosowanie razem. - Głosowałam na te projekty, bo mi tak pasują - odpowiedziała inna starsza kobieta. Jedna z uczestniczek głosowania odpowiedziała: - Głosowałam na projekty 3, 5 i 6, bo mi tak ktoś podpowiedział, nie pamiętam, co to za projekty. Popularne było też Święto Roweru. - To doskonała promocja miasta, pięknych terenów w okolicy. Znam wiele osób z całego województwa, które przyjeżdżają na to święto - powiedziała jedna z głosujących.

Głosujących dwa i pół razy więcej niż w zeszłym roku

Głosowanie trwało przez trzy dni od 20 do 22 września. Frekwencja była o wiele wyższa niż w latach poprzednich. W ubiegłym roku głosowało zaledwie 1162 osoby spośród ponad 18 tys. uprawnionych. W obecnej edycji BO wyraźny wpływ na zwiększoną frekwencję miała możliwość głosowania elektronicznego. W sposób tradycyjny zagłosowały 563 osoby.

Drogą elektroniczną zagłosowało 2561 osób. W sumie w głosowaniu wzięły udział 3124 osoby. Najwięcej osób poparło szafki dla uczniów - na ten projekt oddano w sumie 1088 głosów. Jego koszt to 91,4 tys. zł.

Drugi pod względem ilości głosów projekt, budowa placu zabaw i siłowni na os. Popiełuszki, uzyskał 876 głosów. Wartość tego projektu to 390 tys. zł. 849 głosów oddano na renowację miasteczka ruchu drogowego przy SP 1. Wartość tego projektu oceniono na 146,3 tys. zł. Na budowę boiska i placu



Nikodem Marzęda

Priorytetowo głosowałam na Psistanek. Jestem właścicielką psa, zależy mi, żeby było miejsce, gdzie właściciele mogą bezpiecznie wyprowadzać swoich pupilów. Oprócz tego jeszcze na boisko i szafki w szkole



Zofia Zięba

Głosowałam na boisko na Kopernika, plac zabaw na Popiełuszki, plac zabaw na Powstańców Warszawy. Uważam, że tak trzeba. Jestem z Popiełuszki, osiedle Kopernika w głosowaniu wspiera nas, my wspieramy Kopernika



Grzegorz Poznański

Głosowałam na Święto Roweru, stoiska drewniane na placu przed ratuszem, renowację miasteczka ruchu drogowego przy SP 1



Ryszard Trybalski

Zagłosowałam na plac zabaw przy Powstańców Warszawy, szafki dla uczniów w SP 3 i remont ul. Ogrodowej. Uważam, że te projekty najbardziej są potrzebne ogółowi mieszkańców

Nie załapali się na głosowanie

Spółród projektów zgłoszonych przez mieszkańców miasta do BO trzy zostały przez komisję oceniającą zaopiniowane negatywnie. To budowa hali do uprawiania sportów rakietowych i zajęć ogólnorozwojowych; modernizacja placu zabaw i rekreacji przy ul. Chmielnej; parking przy cmentarzu komunalnym.

zabaw na os. Kopernika zagłosowały 822 osoby. Wartość tego projektu to 205,5 tys. zł. W sumie te cztery projekty warte są 833,2 tys. zł. Mieszczą się w kwocie 845 tys. zł przeznaczonej przez miasto na realizację projektów ze środków BO.

Marcin Kusyk

WYNIKI GŁOSOWANIA I KWOTY PROJEKTÓW

- Zakup szafek na podręczniki dla uczniów SP 3 - **91,4 tys. zł, 1088 głosów**
- Budowa placu zabaw i siłowni na os. Popiełuszki. - **390 tys. zł, 876 głosów**
- Renowacja Miasteczka Ruchu Drogowego przy SP 1 - **146,3 tys. zł, 849 głosów**
- Budowa boiska trawiastego i placu zabaw na os. Kopernika - **205,5 tys. zł, 822 głosy**

RAZEM - 833,2 tys. zł

- Budowa placu zabaw na os. Powstańców Warszawy. - **227 tys. zł, 787 głosów**
- Organizacja Święta Roweru (m.in. zakup 13 tys. koszulek, 10 rowerów dla uczestników) - **160 tys. zł, 725 głosów**
- Psistanek. Stworzenie bezpiecznej przestrzeni dla psów i ich właścicieli - **140 tys. zł, 514 głosów**
- Zakup i montaż 20 drewnianych stoisk na placu przed ratuszem - **126 tys. zł, 461 głosów**
- Scena teatralna dla II LO - **55 tys. zł, 424 głosy**
- Open Rap Festival Lubartów. - **200 tys. zł, 345 głosów**
- Budowa ścianki treningowej do tenisa ziemnego - **90 tys. zł, 200 głosów**
- Remont ul. Ogrodowej. - **400 tys. zł, 163 głosy**
- Bezpłatne udostępnienie mieszkańcom gier planszowych wraz z miejscem do gry - **62,8 tys. zł, 151 głosów**
- Lubartów Game Zone. Organizacja rozgrywek i turniejów gier planszowych i elektronicznych - **48,6 tys. zł, 148 g.**
- Organizacja strefy kibica podczas Mistrzostw Europy - **95 tys. zł, 139 głosów**
- Budowa oświetlenia na ul. Zygmunta Augusta - 14 słupów na odcinku 400 m - **70 tys. zł, 101 głosów**
- Budowa oświetlenia na ul. Stefana Batorego - 14 słupów na odcinku 400 m - **70 tys. zł, 93 głosy**

ROZMOWA Z Tomaszem Bednarukiem, trenerem Lewartu Lubartów

Zawsze chciałoby się więcej

W Po jakimś czasie wróciłeś do trzeciej ligi. Czy było i jest zaskoczenie?

- Na plus trzeba ocenić beniaminków. ŁKS Łagów oraz KS Wiązownica spisują się bardzo przyzwoicie. Do tego mamy Cracovię II Kraków, która złożona jest w dużej części z uzdolnionej młodzieży. Nie odstawiamy od stawki. Pamiętajmy, że poziom jest dużo wyższy niż w czwartej lidze, w której graliśmy do tej pory. Wcześniej pracowałem w trzecioligowej Avii Świdnik. Dobrze wiedziałem, że różnica pomiędzy klasami rozgrywkowymi jest duża. Mam na myśli przygotowanie motoryczne, techniczne oraz całą otoczkę meczową. Gra jest dynamiczniejsza. Staraliśmy się jak najlepiej przygotować zespół do tych warunków.

W No i...

Poza spotkaniem z Wisłą Sandomierz, z każdym przeciwnikiem byliśmy na „styku”. Wygrywaliśmy lub przegrywaliśmy jedną bramką. Zdajemy sobie sprawę, że nie możemy grać otwartej piłki i atakować



(fot. Piotr Wołowik)

większą ilością zawodników, bo to skończyłoby się źle. Z każdym walczymy, z każdym jesteśmy blisko. Oczywiście, zagraliśmy fajne zawody ze Stalą Kraśnik, gdzie zwyciężyliśmy różnicą trzech goli.

W Zmian kadrowych było niewiele...

- Dokładnie, chociaż trzeba pamiętać, że Arkadiusz Maksymiuk, Krystian Żelisko i Konrad Szczotka to nowe postacie. Niby przyszli zimą, ale przez pandemię nie mieli okazji zagrać w żadnym meczu

mistrzowskim. Przed nowym sezonem dokonaliśmy kosmetycznych rozszad. Większość zawodników poznaje i uczy się trzeciej ligi. Mam na myśli: Filipa Michałowa, Łukasza Najdę, Bartosza Zbiciaka, Stanisława Niewińskiego, Jakuba Długosza. Cieszę się, że mamy tyle młodzieży. Nie mamy żadnych problemów z wystawieniem graczy o statusie młodzieżowca.

W Których spotkań żałujesz najbardziej?

- Od razu pomyślałem o spotkaniu z Siarką Tarnobrzeg, gdzie przez godzinę graliśmy z przewagą jednego zawodnika, a nie umieliśmy tego wykorzystać. Nasza nieskuteczność pozwoliła gościom wywieźć z Lubartowa jeden punkt. Szkoda boju z Cracovią II Kraków, z którą straciliśmy gola w doliczonym czasie gry. Komplet punktów był na wyciągnięcie ręki. Z silnym ŁKS-em Łagów mieliśmy 2:0, jednak graliśmy w osłabieniu i goście potrafili doprowadzić do remisu. Potraciliśmy „oczka”, ale zdajemy sobie sprawę, że mierzymy się z dobrymi

zespolami. Ani przez moment nie możemy się zdekoncentrować. Jeśli to się pojawia, jesteśmy szybko karani.

W W którym meczu szczęście było po waszej stronie?

- Z Sokolem Sieniawa, który zremisowaliśmy. To bardzo silny rywal. Przegrywaliśmy do przerwy, grając bardzo słabo. Po przerwie umieliśmy wyjść na prowadzenie, jednak Sokół szybko odrobił straty i do końca nas naciskał. Bój z ŁKS-em Łagów. Było 2:0, później remis, zaś pod koniec byliśmy mocno zmęczeni. Rywale tworzyli okazje, ale utrzymaliśmy wynik.

W A teraz...

- Przed nami spotkania z zespółami z naszych rejonów tabeli. Po pauzie zaczniemy z Avią Świdnik, która jest dużo wyżej od nas, ale za chwilę na rozkładzie mamy: Podlasie, KSZO, Jutrzenkę, Hetman, Koronę II czy Chelmsiankę. Musimy punktować. Końcówka rundy zapowiada się ciężką końcówką.

W Macie 11 punktów, zdobytych w 11 meczach...

- To wynik do zaakceptowania, ale zawsze chciałbym mieć więcej. Gdybyśmy mieli o cztery „oczka” więcej, byłoby fajnie. Trzeba pamiętać, że graliśmy już ze zdecydowaną większością górnej części tabeli. Z czoła stawki zostały nam boje z: Avią i Wólczańką Wólka Pełkińska.

W Najskuteczniejszym zawodnikiem Lewartu jest Krystian Żelisko...

- Jest jednym z wygranych początku sezonu. Wprowadził się do drużyny bardzo dobrze. „Odpalił”. W Wiśle Puławy miał małe szanse na granie i wygrał klub, w który skutecznie powalczy o miejsce w wyjściowym składzie. Dostaje dużo minut i odpłaca się golami. Ma ich na koncie już sześć, ale liczę na jeszcze kilka trafień w tej rundzie.

MECZE LEWARTU

Lewart - Podhale 0:1
Lewart - Siarka 0:0
Wisła S. - Lewart 4:0
Lewart - KS Wiązownica 4:1

Stal K. - Lewart 0:3
Lewart - ŁKS Łagów 2:2
Wisła P. - Lewart 3:2
Lewart - Sokół 2:2
Orleń - Lewart 2:1
Lewart - Cracovia II 1:1
Stal St. - Lewart

MECZE DO ROZEGRANIA

03.10., godz. 15:00 Avia - Lewart
10.10., godz. 15:00 Lewart - Podlasie
17.10., godz. 15:00 KSZO - Lewart
24.10., godz. 14:00 Lewart - Wólczańka
31.10., godz. 11:00 Jutrzenka - Lewart
07.11., godz. 13:00 Lewart - Korona II
11.11., godz. 13:00 Hetman - Lewart
15.11., godz. 13:00 Lewart - Chelmsianka
22.11., godz. 13:30 Wisłoka - Lewart

STRZELCY LEWARTU

6 goli - Krystian Żelisko
2 gole - Łukasz Najda
1 gol - Aleks Aftyka, Grzegorz Fularski, Konrad Nowak, Konrad Szczotka, Bartosz Zbiciak